ROK XIV. Nr. 53 (4015) WILNO, wtorek 23-go lutego 1937 r. Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Jużeśmy się wypowiedzieli

Chyba wszystkie pisma codzienne z datą dzisiejszą obwieszczą czytelnikom swój punkt widzenia w sprawie deklaracji pułkownika Koca. Zgłoszą akces, zachowają rezerwę, ustosunkują się krytycznie.

My, jużeśmy się wypowiedzieli.

Nie dlatego, że wczoraj oświadczyliśmy o swym przystąpieniu do akcji pułkownika Koca, ale przede wszystkim dlatego, że już od szeregu miesięcy wypowiadaliśmy poglądy bardzo zbliżone do głównych tez deklaracji. Nastroje i potrzeby społeczeństwa wyczuwaliśmy w sposób podobny.

Dalecy jesteśmy od samochwalstwa i byłoby zarozumiałością twierdzić, że tylko my te rzeczy widzieliśmy w ten sposób. Zjawiska, które dostrzegaliśmy i omawialiśmy były przecież dla każdego widoczne, kto chciał patrzeć i każdemu mogły przyjść na myśl podobne oceny i wnioski

Mimo to wypowiadane przez nas oceny nie zawsze spotykały się ze zrozumieniem i uznaniem. Dla wielu były one nowością, często niepożądaną. Spotykaliśmy się z oburzeniem, że odbiegamy od szablonu, naruszamy spokój już raz ugruntowanych zapatrywań.

Dziś, gdy ogarniemy myślą zasadniczy zrąb deklaracji jakże wyraźnie staje nam przed oczami artykuł nasz z dnia 18 lipca 1936 r. p. t. „Lewica społeczna i prawica polityczna". Istotną treścią tego artykułu był pogląd, że rzeczywistość polska wymaga połączenia silnej i sprężystej władzy, co odpowiada prawicy politycznej z szerokim programem reform społecznych, czyli z programem lewicy politycznej.

W artykule tym czytamy dosłownie:

Istota przewrotu, który się dziś w naszych oczach odbywa polega na tym właśnie, że to co dotychczas nazywano prawicowym kompleksem politycznym łączyć się zaczyna z programem reform społecznych, który ludzie starej daty uważają za t. zw. *lewicowy* kompleks społeczny.

Nie możemy oprzeć się wrażeniu, że ta sama myśl przyświecała autorom deklaracji. Zestawmy ze sobą punkty I, III i IV deklaracji; są to poglądy, które dotąd niesłusznie łączono tylko z prawicą polityczną. Punkty V i VI zawierają wytyczne reform społecznych niesłusznie dotąd uważanych za wyłączny przywilej programów lewicowych.

Deklaracja jest próbą syntezy wszystkich twórczych sił narodu. Podkreśla to wstęp i zakończenie. Celem jest **zjednoczenie narodowe.**

Zjednoczenie narodowe to hasło, któremu nie szczędziliśmy miejsca. Każdy artykuł traktujący ogólnie o sytuacji Polski poświęcaliśmy tej sprawie. Uzasadnienie konieczności takiego zjednoczenia wydawało się oczywiste na tle naszej sytuacji geopolitycznej.

Gdy wszystkim jeszcze dźwięczą w uszach najmocniejsze wyrazy z całej deklaracji zaczerpnięte z jej zakończenia z całą satysfakcją możemy zacytować nasze sformułowanie tej samej myśli. W artykule p. t. „Przejść Rubikon" z dnia 4 czerwca 1936 r. pisaliśmy:

„Sąsiedzi nasi nie dlatego są silni, że ich państwa obejmują duże terytoria, że mają wiele bogactw naturalnych ani dlatego, że mają rozbudowany przemysł i dodatni bilans. Siłą tych państw jest jedność i prężność ideowa społeczeństw...

Zjednoczenie narodowe jest w Polsce palącą koniecznością... Czas przejść Rubikon jedności narodowej".

Dlaczego Rubikon? Pułkownik Koc mówi:

Wyciągamy rękę ponad płoty i mury, które w rzeczywistości czy w wyobraźni dotychczas dzieliły naród. Nienaruszalności tych murów niech strzegą gracze polityczni, niech je wzmacniają drutami kolczastymi w obronie osobistych lub partyjnych ambicyj i interesów. Z antykwariuszami tej smutnej przeszłości nie chcemy mieć nic wspólnego.

My też! Ale właśnie to zerwanie z antykwariuszami przeszłości to jest Rubikon. Przekroczyć rzekę, to już nie słowa, to czyn, to walka. Tej walki dawno pożądaliśmy.

9 września ub. r. pisaliśmy:

W życiu polskim powstały bariery, odgradzające społeczeństwo, od tego, co jest jego własne, do czego ma ono prawo. Bariery te przegrodziły całe życie Polski. Właśnie bariery te dzielą naród, który chce być czymś jednym, kto ty rozumie powagę sytuacji.

Pisaliśmy tak z okazji powitania Marszałka Śmigłego Rydza wracającego triumfalnie z podróży do Francji.

„W Polsce dziś nie ma opozycji". Zdanie to nie jest sformułowaniem na poczekaniu jakiegoś nieuzasadnionego poglądu.

11 października 1936 r. pod tym tytułem zamieściliśmy artykuł wstępny, omawiający domysły prasy na temat prac pułkownika Koca. Twierdziliśmy wówczas, że głosy prasy opozycyjnej nie są głosami opozycji bezwzględnej, a tylko opozycji wyczekującej. Spostrzeżenie to pułk. Koc potwierdza słowami:

Czekaliśmy długo, by doczekać się tej chwili, kiedy w społeczeństwie ugruntuje się przekonanie, że Polaków nie stać na chodzenie samopas osobnymi ścieżkami, łączącymi się tylko w pewnych chwilach, od święta.

Chwila taka nadeszła.

Czas najwyższy skupić wytrwały, codzienny wysiłek, by każdą energię wyzyskać jak najekonomiczniej i najracjonalniej. Nie wolno tracić czasu, bo gdzieindziej od dawna już zarosły trawą dróżki i ścieżki ideowych sobiepanów, a natomiast rozlega się żelazny krok potężnych i dyscyplinowanych szeregów, prowadzonych jedną wolą, ku jednemu celowi.

Dziś cały naród ten pogląd podziela z wyjątkiem bardzo nielicznych jednostek z młodego pokolenia i „antykwariuszy".

Podzielać pogląd jednak to jeszcze nie znaczy płonąć entuzjazmem dla jego realizacji. Samo uświadomienie potrzeby zjednoczenia narodowego nie stwarza jeszcze tego zjednoczenia.

Nie wystarczą słowa, trzeba czynów, które by potwierdziły wiarę w słowa.

Deklaracja pułkownika Koca zawarła w sobie wszystko czego pragnie i w co wierzy olbrzymia większość narodu. Na to jednak, aby zjednoczenie narodowe stało się faktem, potrzebny jest obustronny kredyt zaufania ze strony tych którzy swój akces zgłoszą i tych, którzy tymi akcesami będą dysponowali.

Problem wzajemnego zaufania omawialiśmy wyczerpująco przed paru miesiącami w artykule p. t. „Sztuka rządzenia narodem polskim". Dziś staje się ona problemem dnia i musi być zrealizowana.

Kończąc tymczasem tylko najogólniejsze omówienie deklaracji pułkownika Koca nie możemy pominąć najważniejszych jej rysów ideowych w odniesieniu do konkretnych zjawisk życia społecznego. Silna władza, potężna armia, poczucie odrębności kultury narodowej, związek kultury polskiej z kościołem katolickim, wrogi stosunek do komunizmu — to są najważniejsze konkrety poza bardziej szczegółowymi tezami gospodarczymi.

Pogląd na wagę tych zagadnień w deklaracji programowej nasze pismo wypowiedziało już 4 czerwca 1936 r. w słowach:

„Państwo neutralne wobec walk prądów ideowych, jest już przeżytkiem. Państwo, które jednakowo traktuje zło i dobro, jednakowo się odnosi do prądów pozytywnych i destruktywnych, takie państwo nie może być formą zjednoczonego i zorganizowanego narodu.

Idea naczelna winna zapanować nad całym życiem państwowym Wszystko dla niej. Nic, co się jej sprzeciwia, co z nią koliduje. Cały aparat państwowy oddać na usługę tej idei. Przepoić nią wszystkie dziedziny życia politycznego, wszystko nią naświetlić.

Pokorna służba tej idei zjednoczy rządzących i rządzonych...

...Pełną suwerenność narodu wtedy się realizuje, gdy wszyscy od dołu do góry stają się robotnikami jednej wyraźnie zarysowanej idei.

Piotr Lemiesz.



Płk. Adam Koc przed mikrofonem Polskiego Radia w dniu 21 bm.

Płyną zgłoszenia z całego kraju

WARSZAWA (Pat) — Do sekretariatu płk. Koca od samego rana napływają liczne telegramy wysyłane ze wszystkich stron kraju ze zgłoszeniami organizacyjnych i indywidualnych przystąpień do akcji płk. Koca. Przystąpienia te w serdecznych słowach witają z wielkim uznaniem podjęcie przez płk. Koca inicjatywy i przesyłają życzenia powodzenia w dalszej pracy. W dniu dzisiejszym we wszystkich miastach zostały rozklejone afisze z tekstem deklaracji płk. Koca. Przez całą noc z dnia 21 na 22 bm. zgłaszali się do sekretariatu płk. Koca liczne osoby, które ofiarowywały swą bezinteresowną współpracę i prosiły o wyznaczenie funkcyj.

WARSZAWA (Pat) — Wśród zgłoszeń, napływających do sekretariatu płk. Koca z poszczególnych miast RP. od licznych organizacyj, związków, stowarzyszeń, obejmujących wszystkie warstwy społeczne oraz od poszczególnych jednostek, a deklarujących przystąpienie do nowego obozu, wymienić należy następujące organizacje: oddziały prowincjonalne organizacyj b. wojskowych, m. in. Związku Legionistów, POW, Związku Rezerwistów, Oficerów Rezerwy, Inwalidów wojennych, wszystkich przysposobień wojskowych, dalej Związku Strzeleckiego. Wszystkie te organizacje meldują swą współpracę bez zastrzeżeń, zapewniając, iż na wezwanie stają do apelu dla dobra Narodu i Państwa.

Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego RP w nadesłanym akcesie głosi: „Wydział Wykonawczy Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego RP. na posiedzeniu w dniu 21 bm po wysłuchaniu przemówienia płk. Koca przyjął je z wiarą i ufnością". Akces głosi dalej „iż kierując się wolą pracowników samorządowych, wyrażoną w uchwale zgromadzenia delegatów Związku w dniu 4 października 1936 roku, a zakomunikowaną Naczelnemu Wodzowi, zgłaszamy udział pracowników samorządowych, reprezentowanych przez Związek w harmonijnym współdziałaniu i współpracy warstw i grup społecznych, skupionych dokoła armii i jej Naczelnego Wodza. Deklarujemy gotowość do pracy, zmierzającej ku konsolidacji społeczeństwa oraz najlepszą wolę służenia Ojczyźnie".

Licznie napływają też deklaracje od poszczególnych powiatowych Związków Pracowników Samorządowych RP.

Zarząd Główny Związku Straży Pożarnych RP oraz Związki Straży Ogniowej prowincjonalne w nadesłanych akcesach zapewniają o swej gotowości przystąpienia do akcji płk. Koca w myśl haseł zamieszczonych w deklaracji ideowej, stanowiącej podwalinę konsolidacji wszystkich twórczych sił Narodu w myśl wskazań Marszałka Piłsudskiego.

Zarząd Główny Zjednoczenia Młodzieży Pracującej „Orlę", zgłaszając swój akces pisze: „Obecnie w pełnym zrozumieniu ogólno-narodowego dobra, zarząd główny Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę" po wysłuchaniu deklaracji ideowej melduje, iż uważając za najwyższy autorytet i siłę obrony państwa armię i jej Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, z całym zaufaniem i radością staje karnie w szeregach tych, którzy swą ofiarną pracą pragną budować Wielką Mocarstwową Polskę, oddając siebie i swych członków do dyspozycji Pana Ministra".

Z prowincji od oddziałów tej organizacji napływają liczne o podobnej treści zgłoszenia.

Masowo napływają zgłoszenia od organizacyj i związków rzemieślników chrześcijan z całej Polski. M. in. zgłoszenia takie nadesłali: Prezydium Rady Wojewódzkiej i Zarząd Okręgowy Tow. Rzem. Chrześcijan w Baranowiczach, zapewniając, iż rzemiosło chrześcijańskie, jako ośrodek stanu średniego, około którego skupiać się będzie cała akcja, mająca na celu spolszczenie naszych miast ze szczerym entuzjazmem i całą ofiarnością przyłącza się do zasad programu pracy, mającej za jedyny cel podciągnięcia Polski wzwyż.

Akcesy również nadesłały związki rzemieślników chrześcijan w Płocku, Izba Rzemieślnicza Włocławka, rzemiosło pow. płońskiego, itd.

Napływają również z poszczególnych miast RP. deklaracje wspólne licznych stowarzyszeń i organizacyj, obejmujące związki b. wojskowych, Ligę Morską i Kolonialną, Straż Pożarną, oddziały Zw. Rezerwistów, Koła PCK, Związki Strzeleckie, Kasy Stefczyka. Zarządy Miejskie, Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego, Związki Pracy Obywatelskiej Kobiet, Koła LOPP, Tow. Budowy Szkól Powszechnych, Harcerstwa Polskiego, Przysposobień Wojskowych, Koła Urzędnicze, Macierzy Szkolnej, organizacje rzemieślników i kupców chrześcijan, właścicieli nieruchomości, kółek rolniczych —wyrażające pełną gotowość współdziałania w realizacji zamierzeń płk. Koca.

Tak akces, jako jeden z pierwszych zgłosiło Nowe Miasto n. Pilicą, Radzymin i Sierpc, pow. lipnowski. Również społeczeństwo i organizacje społeczne poszczególnych gmin wiejskich nadesłały odpowiednie deklaracje. M. in. społeczeństwo gminy Bielawy, Związek Młodej Wsi Rypin, parafianie Bukowna, pow. radomskiego z ks. Gulem na czele,, zjazd rejonowy Kółek Rolniczych w Olkuszu, organizacja gminy Małopole.

Organizacje kobiet z Pomorza, a mianowicie: Rodzina Wojskowa, Rodzina U-Urzędnicza, Rodzina Rezerwistów, Rodzina Policyjna, Rodzina Kolejowa, PWK, Związek Ziemianek itd. zgrupowane w komisji porozumiew. witają z radością w swej deklaracji powstanie obozu jednolitej myśli i czynu całej Polski i zapewniają, iż w karnym szeregu stają pod jego sztandarami do pracy dla dobra i potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Również napływają akcesy od organizacyj kobiecych z innych miejscowości.

Rada Główna Związku Zawodowego Drobnych Rolników w Polsce zgłasza przystąpienie do tworzącej się organizacji i gotowość wzięcia czynnego udziału w pracy nad rozwojem i ugruntowaniem wielkiego dzieła, zapoczątkowanego przez płk. Koca.

Akces swój zgłosili dalej: Zrzeszenia pracowników Funduszu Pracy, pracownicy Ubezpieczalni Społecznej m. Łodzi, Zw. Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów, Związek Kupców branży samochodowej w Warszawie, dyrekcja opery warszawskiej, Związek Niepodległościowców z Petersburga, pracownicy Polskiego Monopolu Tytoniowego itd.

Licznie napływają również od poszczególnych obywateli z całej Polski.

Wicemarsz. Miedziński omówi przez radio deklarację płk. Koca

WARSZAWA, (Pat). **W dn. 24 b. m. o godz. 18 przed mikrofonem polskiego radia zabierze głos wicemarszałek Bogusław Miedziński, który omówi ogłoszoną w ubiegłą niedzielę deklarację programową obozu płk. Koca.**

Audiencje u P. Prem. Składkowskiego

WARSZAWA, (Pat). Pan prezes rady ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął dzisiaj p. ministra Tadeusza Romera, posła R. P. w Tokio. Następnie p. premier przyjął p. Ferdynanda Goetla, redaktora „Kuriera Porannego", z kolei zaś gen. Kleberga, dowódcę OK. 3 Grodno.

Zakończenie obrad dziekanów wydziałów lekarskich

KRAKÓW, (Pat). Wczoraj zakończyły się w Krakowie dwudniowe obrady przedstawicieli wydziałów medycznych wszystkich uniwersytetów Rzeczypospolitej. W obradach, które toczyły się w sali konferencyjnej dziekanatu lekarskiego U. J. wzięło udział 15 profesorów.

W wyniku obrad powzięto uchwały i wytyczne, mające doniosłe znaczenie dla organizacji studiów lekarskich w Polsce.

Ogólnopolski Zjazd Tow. Przyrodników im. Kopernika

BYDGOSZCZ (Pat) W dniu 21 bm. obradował w Bydgoszczy ogólnopolski zjazd członków Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika. Zjazd ten zgromadził około 50 delegatów z całej Polski.

W pierwszej części obrad wybitny uczony polski prof. Czekanowski wygłosił wykład p. t. „Synteza nauk antropologicznych a życie".

Po wykładzie odbyły się właściwe obrady zjazdu, zakończone wyborem części zarządu głównego. Do zarządu głównego weszli: prof. Rogala ze Lwowa, prof. **Kozłowska z Wilna**, prof. Wyspiański z Sosnowca, prof. **Gembowski z Wilna**, prof. **Hiller z Wilna**, prof. Lewicki ze Lwowa i rektor uniwersytetu im. Jana Kazimierza — Kulczycki.

Gratulacje Polaków z Kanady

MONTREAL (Pat) — Kolonia polska w Montrealu wysłała do Światowego Zw. Polaków telegram gratulacyjny dla płk. Adama Koca i obozu przezeń tworzonego. Wyrażając uznanie dla zasad, wyłuszczonych w tym programie, kolonia polska w Montrealu — „łączy się z obozem płk. Adama Koca sercem i ciałem".

P. Min. Kościałkowski w Wilnie

Do Wilno przybył p. minister opieki społecznej Marian Zyndram Kościałkowski.

Po odbyciu konferencji z wojewodą Bociańskim p. minister wziął udział w posiedzeniu komitetu wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Zimowej Bezrobotnym oraz w posiedzeniu Podkomisji Odbudowy Żułowa.

Premier Goering opuścił Polskę

WARSZAWA, (Pat). W dniu dzisiejszym, po kilkudniowym pobycie w Polsce, premier Goering wyjechał do Berlina.

Przejeżdżającego przez Warszawę premiera Goeringa żegnali na dworcu podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagr. Szembek, dyrektor gabinetu ministra spr. zagr. Łubieński, dyrektor protokółu dyplomatycznego Romer i wojewoda Jaroszewicz.

Wojska rządowe wkroczyły do Oviedo

MADRYT, (Pat). Według komunikatu oficjalnego, wojska rządowe dostały się głęboko do Oviedo, gdzie toczą się obecnie walki. Oviedo jest ze wszystkich stron otoczone przez wojska rządowe.

Min. Neurath przybył do Wiednia

WIEDEŃ, (Pat). Minister Neurath przybył dzisiaj rano do Wiednia z małżonką, w towarzystwie posła austriackiego w Berlinie Tauschitza i wyższych urzędników niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Na dworcu zachodnim oczekiwali go kanclerz Schuschnigg, sekretarz stanu Guido Schmidt oraz przedstawiciele władz i frontu ojczyźnianego. Minister von Neurath zatrzymał się w hotelu „Imperial".

Zamożni najmniej dają NA POMOC ZIMOWĄ

W dniu 22 bm. w sali Urzędu Wojewódzkiego odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego ZPB oraz prezydium Miejskiego i Powiatowego wileńsko-trockiego k-tów ZPB.

W posiedzeniu wziął udział p. minister Opieki Społecznej **Marian Zyndram-Kościałkowski** oraz wojewoda Bociański.

Zebranie zagaił przewodniczący Woj. Komitetu **dyr. Głazek**, po czym odczytano protokóły posiedzeń prezydium Wydziału Wykonawczego i protokół posiedzenia walnego zgromadzenia Wydziału Wykonawczego.

Jako pierwszy zabrał głos **p. Wędziagolski**, wskazując na trudności ściągania świadczeń na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym w naturze i w gotówce i wystąpił z propozycją wprowadzenia przez Rząd specjalnego podatku na ten cel.

Następnie **dr. W. Maleszewski** zobrazował stan wpłat dotychczasowych Miejskiego Komitetu w Wilnie i zwrócił uwagę, że szereg firm i osób, mimo złożonej deklaracji, dotychczas nie wpłaciły ani jednej składki. Dotychczasowe wpłaty Miejskiego Komitetu w Wilnie wynoszą zaledwie jedną czwartą przewidywanych zadeklarowanych sum.

Dyr. Widomski omówił sposoby wpływania na opieszałych płatników i podkreślił, że jest rzeczą konieczną. aby ściąganie zadeklarowanych świadczeń na rzecz pomocy bezrobotnym odbywało się tak długo, dopóki wszyscy nie wpłacą zadeklarowanych sum. Proponuje przytem użyć wszystkich możliwych legalnych środków. Między innymi wymienia użycie w stosunku do opornych następującego środka — wszystkie komitety lokalne powinny podać do wiadomości urzędów skarbowych nazwiska i nazwy firm, które nie wywiązały się dotychczas ze swych zobowiązań, a wówczas urzędy skarbowe zajmą nieugięte stanowisko przy wnoszeniu próśb o ulgi.

Z kolei przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu **dyr. Głazek** podał do wiadomości zebranym wysokość sum jakie wpłynęły w poszczególnych miesiącach, stwierdzając przytem, że jakkolwiek daje się zauważyć widoczny postęp wpływów, to jednak są one w dalszym ciągu niedostateczne.

Poza wymienionymi mówcami zabierali głos **dyr. Herman Iżycki**, burmistrz Nowej Wilejki **Rzepieła** i inni.

Przemówienie p. min. Kościałkowskiego

Po wyczerpaniu się listy mówców zabrał głos p. minister **Kościałkowski**.

(Przemówienie p. ministra Kościałkowskiego w streszczeniu):

Na poruszoną tu kwestię zasadnicza i bodaj że najbardziej istotną, kwestię opodatkowania na pomoc zimową bezrobotnym, o czym mówił tu płk. Wędziagolski, chciałbym powiedzieć, dlaczego to nie zostało zrobione w roku bieżącym. Złożyły się na to dwie przyczyny, jedna natury formalnej, druga natury moralnej, znacznie ważniejsza. Jeżeli chodzi o stronę formalną, to nowy podatek przejść musi przez izby ustawodawcze. Wymaga to dość długiej procedury. Rozpoczęcie akcji pomocy zimowej musiało nastąpić najpóźniej w listopadzie. Izby zbierają się w listopadzie, a właściwie zaczynają pracować w grudniu. Bylibyśmy mieli uchwalony przez obie izby podatek na pomoc zimową dopiero w styczniu i wówczas dopiero, od stycznia czy lutego, bylibyśmy mogli wszczać samą akcję pomocy zimowej bezrobotny..

Znacznie ważniejszą jednak była

KWESTIA NATURY MORALNEJ.

Proszę sobie przedstawić i uświadomić, że rok ubiegły był siódmym rokiem kryzysu, siódmym rokiem, w którym bezrobotni znaleźli się na granicy wyczerpania nie tylko fizycznego, ale i psychicznego. Trzeba było stworzyć takie warunki akcji pomocy, ażeby tę stronę psychiczną i moralną bezrobotnych podciągnąć jak najwyżej. Rozumiałem, że przede wszystkim trzeba dać bezrobotnym przeświadczenie, że należą oni do jednej wielkiej rodziny, którą jest naród, ażeby w każdej okoliczności, w jakiej się znaleźli, poczuli się równymi obywatelami państwa i ażeby nie czuli się ludźmi poza nawiasem życia narodowego i państwowego.

W dalszym ciągu p. minister podkreśla, że cel główny akcji pomocy został osiągnięty dzięki zrozumieniu go przez społeczeństwo. Zdołaliśmy bowiem zdemobilizować paręset tysięcy ludzi, zatrudnionych przy robotach publicznych i okazać im natychmiast opiekę w formie pomocy zimowej, która umożliwiła dalsze opiekowanie się nimi i dała w rezultacie spokój dnia na terenie całej Rzeczypospolitej.

Tak więc akcja pomocy zimowej ze strony moralnej i psychicznej udała się.

PÓŁ MILIONA OSÓB OTRZYMAŁO POMOC.

Mamy jednak około 500 tys. — mówi dalej pan minister — a więc pół miliona ludzi, którymi się opiekujemy, czy to w drodze zasiłków z Funduszu Pracy, czy to w drodze pomocy w takiej, czy innej formie, udzielanej przez pomoc zimową. Liczba znacznie większa, niż cała polska armia czynna. Przecież to jest olbrzymia aparatura, aparatura wykonywana przez samo społeczeństwo w drodze ad hoc zorganizowanych takich czy innych komórek i komitetów. Dlatego nie trzeba się dziwić jeżeli akcja ta tu i ówdzie jest niedociągnięta. Na ogół biorąc zbiórka na pomoc zimową dla bezrobotnych przekroczyła już dzisiaj sumę 20 milionów złotych gotówką i w naturze.

Są i złe strony akcji — mówił p. minister. Czyniliśmy wszelkie próby ażeby znaleźć formę podejścia do tych warstw społeczeństwa, które są najbogatsze i najwięcej posiadają. Wiedzieliśmy, że wzięcie dobrowolnych składek od urzędników i wojska — to jest rzecz najłatwiejsza, że jest to samo, co pójść do kasy, w której są pieniądze i pewną ilość tych pieniędzy wziąć. Wiadomym było, że urzędnicy i wojsko, jak zawsze, pójdą w tej akcji w pierwszym szeregu. Mnie chodziło o wydobycie pieniędzy od tych ludzi, którzy pieniądze mają i dla których złożenie tej, czy innej ofiary nie stanowiłoby większego uszczerbku materialnego. Akcja ta jednak w dużym stopniu zawiodła.

Następnie pan minister omawiając zarządzenia Naczelnego Komitetu stwierdził że

AKCJA DOBROWOLNA NIE DAJE POŻĄDANYCH REZULTATÓW.

Przyczyna tego leży w niezdyscyplinowaniu i niezorganizowaniu społeczeństwa. Jednakże mogę to już dziś stwierdzić — mówił dalej p. minister — że akcja pomocy zimowej przełamała w dużym stopniu istniejące trudności i spowodowała po raz pierwszy od czasów bitwy warszawskiej w roku 1920, że społeczeństwo polskie skonsolidowało się we wspólnym działaniu.

Kończąc swe przemówienie p. minister z naciskiem po raz drugi podkreślił, że wszystkie sumy zadeklarowane na pomoc zimową bezrobotnym winny być i będą bezwzględnie ściągnięte.

P. minister stwierdził znaczną poprawę w pracach tutejszego komitetu, o czym świadczy fakt, że cyfra ofiar składanych przez społeczeństwo Wileńszczyzny zwiększa się z miesiąca na miesiąc.

Życząc dalszej owocnej pracy Komitetowi, p. minister prosił o położenie specjalnego nacisku na opiekę nad dziećmi.

Przewodniczący dyr. Głazek podziękował p. ministrowi za udział w posiedzeniu. (Pat)

Przed marszem Zułów — Wilno

Przygotowania do marszu narciarskiego Zułów — Wilno zostały już całkowicie zakończone.

W Wilnie rozlepiono plakaty propagandowe i powywieszano na najruchliwszych ulicach miasta transparenty.

Dekoracja Zułowa została już przygotowana. Do Wilna przyjeżdżają już poszczególne patrole, które wezmą udział w marszu. Dziś przybyła drużyna — szkoła podchorążych — i rozpoczęła trening na płaskich terenach Wileńszczyzny.

Obawa o warunki śnieżne zdaje się już całkowicie minęła, gdyż w ciągu ostatnich kilku dni gruba warstwa śniegu pokryła odcinek trasy, prowadzącej z Zułowa do Wilna.

Do marszu, jak wiadomo, zgłosiło się 96 patroli i 3 zawodniczki, które startować będą w konkurencji indywidualnej. Wszystkie patrole zostały podzielone na dwie klasy. W klasie I-ej — wojskowej — obowiązuje ubiór polowy, w klasie 2-ej — strój dowolny. Ponadto w klasie 2-ej utworzono dwie grupy: regionalną miejscową i zamiejscową.

Narciarz, wchodzący w skład patrolu, musi posiadać **karabin** i 5 ostrych naboi, ponieważ bezpośrednio po przybyciu na strzelnicę w Kojranach odbędzie się strzelanie. Wobec powyższego na wynik marszu złoży się ogólny czas biegu wraz z wynikiem strzelania. Strzelanie oblicza się w ten sposób, że za każdą nietrafioną figurę komisja doliczy drużynie 3 proc. czasu najlepszego patrolu, a za każdy wystrzelony nabój, ponad 3 naboje, 0.3 proc. czasu ogólnego najlepszego patrolu.

Tegoroczny marsz narciarski z uwagi na start 400 zawodników zapowiada się bardzo interesująco i stanowić będzie wielką rewię narciarzy z całej Polski. Każdy zawodnik kończący marsz Zułów — Wilno otrzyma odznakę narciarską PZN. bez względu na osiągnięty czas. Osoby, które te odznaczenia posiadają, zdobędą prawo nabycia stopni wyższych.

Cała trasa marszu wynosząca 70 km., podzielona została na dwa etapy dzienne po 35 km. Nocleg zawodnicy odbędą na półmetku w Niemenczynie.

W piątek 26 bm. wydamy specjalny dodatek poświęcony uroczystościom hołdowniczym w Zułowie i na Rossie oraz całej imprezie sportowej.

Wyjaśnienia p. min. Swiętosławskiego

Na zakończenie debaty nad budżetem ministerstwa WR. i OP. p. minister prof. Swiętosławski wygłosił na plenum Sejmu w dniu 22 bm. dłuższe przemówienie, w którym szczegółowo odpowiadał na uwagi p. posłów.

M. in. odpowiadając na pytanie, **czy rząd i społeczeństwo potrafi doprowadzić w tym roku do wybudowania 5 tysięcy izb szkolnych**, p. minister zaznacza, że nie ma prawa być pesymistą, ani optymistą w tej sprawie. Jeżeli jednak w roku największej walki z kryzysem, z przechodzeniem przez jego dno, można było wybudować 2500 izb, wnosi p. minister, że w roku następnym są widoki podwojenia tej akcji.

Kategorycznie występuje minister przeciwko dopuszczaniu myśli, że nauczyciele należący do różnych organizacyj poza Związkiem Nauczycielstwa Polskiego są omijani przy obsadzaniu stanowisk kierowniczych. Zmuszony też jest minister zaprzeczyć kategorycznie temu, aby **gdziekolwiek uszczuplane była godziny na naukę religii.**

Co się tyczy **zarzutów pos. Pełczyńskiej i pos. Ligonia dotyczących pewnych usterek w podręcznikach szkolnych**, p. minister oświadcza, że zarzuty te przyjmuje w całości, że do zarzutów tych dołączyłby wiele innych i to nie tylko w zakresie czytanek, poezji lub opisów tych czy innych ziem. P. minister usiłuje udoskonalić na tym odcinku technikę pracy i wydatnie zmniejszyć prawdopodobieństwo występowania tych lub innych usterek.

Przechodząc do spraw

WYCHOWANIA MŁODZIEŻY,

p. minister zaznacza, że w sformułowaniu przez niego podstaw wychowawczych pos. Hoffman podkreślił brak wzmianki o elementarnej zasadzie poszanowania braterstwa ludzi i wzajemnej miłości. Panie pośle — oświadcza minister — zgadzam się z panem całkowicie. Element ten jest naczelnym y wychowaniu młodzieży. Mówiąc jednak o wychowaniu nie poruszałem zagadnienia w całości, jednak podkreślałem jakie podstawy wychowawcze wnieść trzeba i rozwijać w obliczu aktualnych zagadnień przeżywanego okresu rozwojowego państw i narodów.

Jeżeli zaś chodzi o **zagadnienie wychowania religijnego**, to chciałbym zauważyć, że stanowisko swoje podkreśliłem wyraźnie na plenum Sejmu, odpowiadając na interpelację p. posłanki Prystorowej. Wszak konstytucja i ustawy, których pilnie przestrzegam, nakazują wyraźnie ministrowi WR i OP, aby zapewnił młodzieży wychowanie religijne. Nawołując całe nauczycielstwo świeckie i duchowne do harmonijnej współpracy nie mogę tego rozumieć inaczej jak w warunkach, w których by prefekci szkolni działalność swą w duchu wychowania religijnego swobodnie mogli rozwijać.

Co do ustępów mojej mowy, dotyczącej

SZKOLNICTWA MNIEJSZOŚCIOWEGO

pp. posłowie ukraińscy uważali, że każdy ustęp w mowie mojej skierowany jest wyłącznie do Ukraińców. Mogę jednak zapewnić, że miałem na myśli całość szkolnictwa mniejszościowego, w którym przejawiają się różne tendencje, nie zawsze zbiegające się z intencjami Państwa Polskiego.

Po tych wyjaśnieniach, bardzo długi ustęp swoich wywodów p. minister poświęcił sprawie przysposobienia wojskowego i rozwoju sportu w Polsce.

WILCZE BILETY.

Aczkolwiek nikt z panów posłów nie poruszył sprawy t. zw. wilczych biletów, prasa interesuje się tą kwestią tak żywo, że korzystam ze sposobności, aby ją wyświetlić. Ani polskie ustawodawstwo ani życie praktyczne nie zna takich „biletów". Zdarzają się przypadki wyjątkowego wydalenia ze szkoły z tym, że wydalony nie może być przyjęty do żadnej szkoły bez zezwolenie ministra oświaty.

Kończąc swoje uwagi chciałbym zaznaczyć wielką wagę wszystkich poruszanych w dyskusji zagadnień. Jednakże

WSZYSTKIE TE SPRAWY NABIERAJĄ ZNACZENIA DRUGORZĘDNEGO WOBEC WCZORAJSZEJ DEKLARACJI PŁK. KOCA.

W związku z nią pozwolę sobie zacytować ustęp z przemówienia mego do młodzieży akademickiej na uroczystej inauguracji roku szkolnego w Poznaniu.

„Wierzymy wszyscy, że zbliża się chwila, gdy cały naród, powołany do spełnienia wielkich historycznych przeznaczeń otrząśnie się z waśni wzajemnych, z wzajemnych zadrażnień. Nadejść powinna już chwila, gdy nie setki i tysiące, ale miliony obywateli przeniknie jedna wspólna wielka myśl i jedno pragnienie dokonania maksymalnego wysiłku wspólnej pracy pod największym rozwojem sił materialnych narodu i jego siły obronnej".

Oby te myśli ziściły się jak najprędzej.

Prof. Rudnicki kuratorem Stow. Studentów Żydów

Rektor USB. prof. Staniewicz mianował prof. Rudnickiego kuratorem Stowarzyszenia Studentów Żydów.

Jak wiadomo poprzedni kurator prof. Sengalewicz ustąpił na własne życzenie.

Władzom Wojskowym, Wielebnemu Ks. Proboszczowi Garn. Wileńsk., Związkowi Oficerów w Stanie Spocz., oraz licznym Przyjaciołom i znajom., za oddaną ostatnią posługę

ś † p. płk.

Józefowi Gojżewskiemu

serdeczne Bóg zapłać, składa

RODZINA

Plenarne obrady Sejmu

W dalszym ciągu dyskusji nad budżetem Ministerstwa WR. i OP., po dyskusji udzielał wyjaśnień p. min. Swiętosławski (podajemy na str. 2). Następnie zabrał głos referent **Pochmarski**, reasumując dyskusję nad budżetem min. oświaty.

Referent wypowiada się za przyjęciem rezolucji, zgłoszonej w czasie dyskusji przez p. Pimonowa, dotyczącej szkolnictwa dla mniejszości rosyjskiej. Rezolucję w sprawie uzyskania jeszcze jednego miliona na budownictwo szkolne w razie nadwyżek budżetowych, należy traktować raczej jako apel.

Na tym zakończono obrady nad budżetem min. WR. i OP.

Po zakończeniu debaty nad budżetem min. oświaty Izba przystąpiła do rozprawy nad budżetem min. przemysłu i handlu.

Referent pos. **Sowiński** poruszając problem uprzemysłowienia kraju staje na stanowisku, że należy dążyć do ujednolicenia poglądów rządu i społeczeństwa, aby można było harmonizować energię potencjalną i dynamiczną całego narodu w jeden zgodny ruch. W 4-letnim planie inwestycyjnym chciałby sprawozdawca widzieć początek planowego marszu do uprzemysłowienia Polski.

Po przemówieniu sprawozdawcy zabrał głos

P. MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU ROMAN.

Na wstępie minister zaznaczył, że nasza polityka gospodarcza w ogóle, w szczególności zaś polityka przemysłowo-handlowa winna szukać przede wszystkim własnych dróg, opartych na naszych specyficznych potrzebach i na strukturze naszego kraju, czerpiąc przy tym doświadczenie z naszej przeszłości historycznej, poza tym powinniśmy jednak korzystać z wzorów i doświadczeń innych, unikając ślepego i doktrynerskiego naśladownictwa.

Nasza własna rzeczywistość wskazuje nam niezbicie dwa zasadnicze cele:

1) Podniesienie potencjału obronności państwa i

2) Zadanie zatrudnienia bezrobotnych oraz z roku na rok powiększającej się ludności. Uprzemysłowienie kraju wysuwa się tym samym jako wspólny i naczelny nakaz naszej racji stanu tak polityczno-wojskowej, jak i społeczno-gospodarczej.

W tym stanie rzeczy polityka uprzemysłowienia kraju winna być centralnym punktem naszych wysiłków.

Kończąc swe uwagi minister zaznaczył, że wkraczając na drogę wysiłku organizacyjnego, mającego doprowadzić nas szybko do większej prężności materialnej, nie możemy eksperymentować. Polska musi się rozwijać bez wstrząsów i gwałtów. Oderwana od życia lub jednej grupie a nie całości społeczeństwa służąca doktryna gospodarcza czy społeczna, nie może być dla nas odpowiednia.

Następnie rozwinęła się obszerna dyskusja.

Izby Przemysłowo-Handlowe będą udzielały zezwoleń na przywóz drobnych przesyłek

WARSZAWA, (Pat). W związku z decentralizacją wydawania pozwoleń przywozu min. przemysłu i handlu upoważniło dyrektorów Izb Przemysłowo handlowych do wydawania pozwoleń przywozu o łącznej wartości w okresie 2-miesięcznym do 5 tys. zł. Dotyczy to podań o przywóz drobnych ilości towaru o charakterze przesyłek prywatnych, bądź dla celów produkcji.

Podania o pozwolenie przywozu drobnych ilości towaru winny być kierowane wprost do Izby Przem. Handlowej, terytorialnie właściwej dla siedziby petenta.

„JA NIE MAM CZASU"

Cały artykuł, który napiszę, będzie „recenzją" z książki Bertranda Russell'a p. t. „Pochwała próżniactwa". Nawet nie z książki, a tylko z jej jednego rozdziału. Widocznie jednak autor uważał ten rozdział za najważniejszy, skoro go umieścił na pierwszym miejscu i wyniósł do tytułu.

Nazwisko Russell'a splotło się u nas z nazwiskiem Rzymowskiego — w sposób dla tego ostatniego niekorzystny.

„Russell? A to ten autor, z którego ściągał Rzymowski".

Możnaby podejrzewać, że nie tylko salonowi erudyci, ale i co najgorliwsi fabrykanci złośliwych wzmianek przeciw Rzymowskiemu po gazetach, Russell'a nie czytali, że nazwisko wielkiego pisarza angielskiego poznali właśnie dzięki zwalczanemu przez nich Rzymowskiemu.

Abstrahując od meritum całej „sprawy" (jesteśmy zresztą już po „wyroku akademii"), wydaje się być niewątpliwym fakt, że Rzymowski, jak nikt dotąd, przyczynił się do spopularyzowania w Polsce Russell'a. Gdyby można było zajrzeć w księgi wydawnictwa „Roju" — z pewnością stwierdzilibyśmy popyt na „Pochwałę próżniactwa".

I jeśli popełnienie przez Rzymowskiego z tej książki plagiatu nie jest w 100% (przynajmniej dla niektórych) pewne, to fakt olbrzymiej reklamy należy do rzeczy bezspornych. Rzymowski stał się żywą, bolesną dla siebie reklamą „Pochwały próżniactwa". Spopularyzował książkę bardzo dobrą i przez to się zasłużył. Niech mu to będzie pociechą w chwilach zmartwienia, bo niektórzy literaci nawet takich zasług nie mają.

A zatym przechodzimy do problemów książki Russell'a. „Pochwała próżniactwa" składa się z kilkunastu rozdziałów, traktujących o najrozmaitszych zagadnieniach. Wyrażając się banalnym językiem dziennikarskim: jest to coś w rodzaju „naukowych michałków". Ale tylko na pozór. Russell od pierwszych zdań zapuszcza sondy wgłąb. Doskonała technika pisarska, zwięzły, błyskotliwy styl, czynią prawdy — w imię jakich walczy — jeszcze bardziej sugestywnymi. Mistrz essay'u w sposób podstępny z prostotą podchodzi do czytelnika, by go następnie przykuć do tekstu klamrami trafnych wyrazów i ujęć.

Spostrzeżenia i sądy Russell'a nie są typowymi spostrzeżeniami i sądami publicystycznymi. Pisarz balansuje pomiędzy społecznym, a filozoficznym podejściem. W książce — mimo, że jest napisana z zacięciem — próżnoby szukać krzykactwa i tramtadracji. Russell w najczulszych miejscach operuje ze spokojem, jak pewny swej ręki chirurg. Czytelnik pochłania stronice łatwo, szybko, w mgnieniu oka. Nie znaczy to jeszcze, by podobnie odbywał się proces tworzenia. Może Russell właśnie musiał długo męczyć się, by trud czytającego zmniejszyć do minimum. Może — użyjmy przykładu z innej dziedziny — musiał cierpieć i przeżywać każde zdanie, jak Dostojewski, by potem to zdanie było klarowne.

Tak, czy owak „chwalca próżniactwa" okazał się konsekwentnym nie tylko w założeniach treściowych swej tezy, ale i w formie literackiej: streścił współpracę odbiorcy (próżniaka) do dozy najmniejszej.

Na tym miejscu zajmiemy się, jak to już była mowa na wstępie, tylko pierwszym rozdziałem książki ze względu na jego wagę i — odważmy się powiedzieć to słowo — sensacyjność.

Bo czyż nie sensacyjnym wypadnie określić propagowanie „pochwały próżniactwa" w czasach, kiedy z jednej strony mamy wzrastające ciągle bezrobocie, kompletny brak pracy, a z drugiej (z prawa i z lewa) wpajają w nas, że praca stanowi obowiązek, najwyższą cnotę człowieka?

Przypomnijmy na chwilę wymowę, starych jak świat przysłów: „Módl się i pracuj". „Bez pracy niema kołaczy", „Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą" i t. d. i t. d. A przecież „Przysłowia są mądrością narodów". „Nec Hercules contra plures", czy potrafi jeden Russell zrobić wyłom w bastionie logiki stuleci?

Uprzedźmy dalszy ciąg artykułu, by uniknąć nieporozumienia. Tu od razu, przy okazji rozczarują się i ludzie z natury leniwi. Russell bynajmniej nie neguje wartości pracy w ogóle. Jego apoteoza próżniactwa ma uzasadnienie w stosowanym obecnie nadmiarze pracy. Zresztą podobne określenie byłoby uproszczeniem, a u myśliciela angielskiego zagadnienie gra wszystkimi kolorami tęczy. Jasne bowiem dla każdego jest, że zagadnienie pracy nie może być rozpatrywane, jako izolowane „samo w sobie". Kontaktuje się ono bezpośrednio z ekonomią, polityką, ba, etyką. Wkraczamy więc w las spraw. Trzeba stwierdzić, że Russell toporem słów tnie śmiało. Czy do korzeni — zaopiniuje sam czytelnik. Naszym zadaniem będzie przede wszystkim nie wypaczać toku rozumowania i argumentów. Dlatego też cytaty z książki znajdą na szpaltach dużo miejsca.

Już na pierwszej stronie Russell pisze: „Uważam, że na świecie pracuje się o wiele za dużo, że traktowanie pracy, jako cnoty wyrządza wielkie szkody... Mam nadzieję, że po przeczytaniu tych rozważań kierownicy Y.M.C.A. rozpoczną kampanię wśród bardziej wartościowych młodzieńców, zachęcając ich, aby nic nie robili. Gdyby tak się stało, mógłbym powiedzieć, że nie żyłem na próżno".

Ktoś może przyjąć to za żarty. Nie Russell nie żartuje. Oczywiście nie napisał powyższego, by motywować nieróbstwo sztubaków, czy studentów. Teza pisarza zaraz sprecyzuje się wyraźniej:

„Przede wszystkim, czym jest praca? Praca bywa dwojakiego rodzaju; pierwszy polega na zmianie położenia przedmiotów materialnych, na powierzchni ziemi, lub w pobliżu tej powierzchni, w stosunku do innych przedmiotów materialnych; drugi polega na tym, że te właśnie czynności poleca się wykonywać innym. Pierwszy rodzaj pracy jest nieprzyjemny i źle płatny; drugi — przyjemny i do-

Tajemnica Aleksandra Ulara

ULAR DEMASKUJE.

Nazwisko Aleksandra Ulara, znakomitego ekonomisty i słynnego dziennikarza, znane było w okresie przedwojennym niemal całemu światu. Człowiek ten, obdarzony kolosalną inteligencją i niebywałą wprost wiedzą, władający 32 językami, był pierwszym, który zwrócił uwagę świata w 1901 r. na okrucieństwa niemieckie w Chinach. Jego publikacje ekonomiczne wywarły poważne wpływy na reformę monetarną w U. S. A. w 1907 r. Clemenceau obdarzał go szacunkiem i przyjaźnią, zaś Anatol France nie nazywał go inaczej, jak „Najdoskonalszym Europejczykiem".

W r. 1911 Ular napisał książkę p. t. „Trust żelaza francuskiego". Praca ta, zawierająca rewelacyjne materiały, dotyczące działalności międzynarodowego przemysłu uzbrojeniowego i będąca niesłychanie ciężkim oskarżeniem grupy kapitalistów francuskich, wydana została w Paryżu przez firmę Girard et Briére. Pomimo to ani jeden egzemplarz nie ukazał się na rynku księgarskim. Z wyjątkiem paru sztuk, rozesłanych osobiście przez autora, cały zapas, na skutek nieznanych bliżej machinacyj, przepadł bez wieści.

TAJEMNICZY ZGON.

Po wybuchu wojny Ular wstąpił do szeregów, gdzie odznaczył się nieustraszoną odwagą. W r. 1915, wbrew własnej woli, został nagle wysłany do Marokka, gdzie jak sam pisał „prowadził puste i jałowe życie".

W kilka miesięcy potem przebywająca w Nantes pani Ular otrzymała z merostwa oficjalne zawiadomienie o śmierci męża. Przyczyny ani okoliczności podane nie były. Wszelkie usiłowania wyjaśnienia spełzły na niczym. Kilkakrotne listy, wysyłane przez p. Ular do bezpośrednich zwierzchników zmarłego pozostały bez odpowiedzi. Co ciekawsze, wszelka korespondencja p. Ular z przyjaciółmi męża, jak również ich prywatne listy, była otwierana i kontrolowana. Tajemnicza śmierć Ulara, rzucająca groźny cień na zakulisowe machinacje polityczne, do dziś dnia pozostała zagadką. Nawet miejsce jego grobu nie jest nikomu znane.

JAK DZIAŁAŁ „COMITÉ DES FORGES".

Posłuchajmy teraz, co mówił Ular w swojej książce.

W roku 1890 kilku magnatów przemysłowych Francji, na których czele stali baron de Nervo, Eugene Schneider i de Wendel, założyło t. zw. „Comité des forges de France" (komitet hut), który zjednoczył cały niemal przemysł metalurgiczny kraju, wchłaniając zarazem trzy wielkie syndykaty: materiałów wojennych, stoczni okrętowych i kolei żelaznej. W ten sposób „Comité des forges", będąc kolosalną potęgą ekonomiczną, wywierał wpływ przemożny na politykę francuską, dążąc konsekwentnie do stałego zwiększania wydatków na zbrojenia. Na ten temat Ular pisze: „Czyniono wszelkie możliwe wysiłki... aby uzyskać od parlamentu jak najwięcej zamówień i aby prowokować kraj do stałego zwiększania funduszów uzbrojeniowych, używano wpływów osobistych osób, zajmujących naczelne miejsca w organizacji Komitetu".

NIEOFICJALNE MINISTERSTWO W CREUSOT.

Technika tej metody przedstawiała się dość prosto: „Wielu wyższych funkcjonariuszy min. marynarki — pisze Ular — wojny, rob. publicznych nie wahało się przyjąć dobrze płatnych stanowisk, zaofiarowanych im przez wielkie przedsiębiorstwa metalurgiczne. Niemożliwością jest, aby perspektywa świetnej przyszłości po przejściu na emeryturę nie wpłynęła na sposób patrzenia tych urzędników, obarczonych misją obrony interesów państwa przed wielkim przemysłem. Co więcej, przedstawiciele państwa i przemysłu rekrutowali się z dokładnie tej samej paczki".

W takich warunkach decyzja, która zapadła na zebraniu Komitetu była niejednokrotnie bardziej miarodajna od postanowień ministerstwa. Najjaskrawiej wypowiedział to jeden z b. ministrów, mówiąc: „prawdziwa siedziba ministerstwa marynarki mieści się w Creusot" (zakłady przemysłowe Schneidera). Wpływy Komitetu rozciągały się również na Parlament. — Ular twierdzi, że w okresie skandalu z kopalnię w Ouenza „Comité des forges" dysponował 350 głosami w Izbie. Wymienia on także z nazwiska osoby, które osobiście uzależnione były od Komitetu. Są to: Thomson, b. min. marynarki, Etienne, b. min. wojny, Doumer i Millerand, b. prez. republiki.

DLACZEGO ZAGŁĘBIE BRIEY NIE BYŁO BOMBARDOWANE.

Ścisła współpraca „Comité des forges", niezmordowanego propagatora nacjonalistycznych i militarystycznych haseł z grupą niemieckich fabrykantów broni, Kruppem, Thyssenem, Stinnesem i in., współpraca, o której szkodliwości dla Francji będzie jeszcze mowa, wywołała w czasie wojny całkiem doraźne skutki.

Znaczne poruszenie opinii publicznej wywołała w swoim czasie sprawa zagłębia Briey, siedziby niemieckich fabryk uzbrojenia, które, wbrew francuskim interesom strategicznym, nie było bombardowane. Ular wykazuje, że wszystkie prawie kopalnie rudy, znajdujące się w tym okręgu, były własnością „Comité des forges", który w okresie wojennym, kiedy niemiecki przemysł uzbrojeniowy cierpiał na brak surowców, udzielił kilkuletnich koncesyj firmie Thyssen, Burbach, B-cia Rochling i inni. W tym oświetleniu sprawa nabiera niesłychanie skandalicznego posmaku.

SKANDAL W MOKTA-EL-HADID.

W okresie przedwojennym — mówi dalej Ular — kopalnie rudy żelaznej w Anglii i Niemczech były na wyczerpaniu, natomiast Francja miała ich aż za wiele. Obok tego, około r. 1900, w Marokko, na terenach Mokta-el-Hadid, należących do niejakiego Noirterre, odkryto ogromne złoża rudy. Na wiadomość o tym baron de Nervo, wspominany przez nas założyciel „Comité des forges", utworzył natychmiast „Kompanię Mokta-el-Hadid" i wyjednał od rządu nadanie mu prawa eksploatacji. Noirterre wystąpił sądownie przeciw takiemu pogwałceniu prawa, przegrywał jednak jeden proces za drugim. Kiedy wreszcie, doprowadzony do rozpaczy, zwrócił się do ministerstwa, wykryto, że sędziowie byli we wszystkich wypadkach przekupieni i wyrokowali tak stronniczo, że nie raczyli nawet podjąć trudu badania dokumentów. Co najdziwniejsze jednak, to sensacyjne odkrycie nic nie zmieniło, i kopalnie Mokta-el-Hadid pozostały w rękach barona de Nervo.

NIEMIECKIE ARMATY Z FRANCUSKIEJ STALI.

Podobnie przedstawiała się sprawa z kopalnią w Ouenza, której właściciel, niejaki Pascal, został podstępnie wyzuty z własnością przez firmę Schneider—Creusot. W parę lat później wyszło na jaw, że jako wspólnik Schneidera przy eksploatowaniu złóż rudy w Ouenza występowała firma Krupp, która, zgodnie z zawartą umową, otrzymywała 40 proc. wydobytego żelaza. Okazało się wówczas, że znakomita stal armat Kruppa, które tak doskonałe oddały usługi w walce z armią francuską, pochodziła z francuskiej kopalni w Ouenza.

Gdyby fakty te wyszły na jaw w swoim czasie, macherzy z „Comité des forges" znaleźliby się w przykrej sytuacji. Dlatego też nie należy się dziwić opinii, która zagadkową śmierć Ulara i zniszczenie jego książki uważała za dzieło tych, którzy jedynie mogli w tym mieć interes. **L.**

Ppłk. Galiński postrzelił kapitana w Al. 3 Maja w Warszawie

Przed domem Nr. 7 w Alei 3 Maja w Warszawie został postrzelony z rewolweru przez ppłk. w stanie spoczynku, Galińskiego kpt. Władysław Sumara, zamieszkały w tymże domu.

Rannego w pachwinę kapitana przewieziono taksówką do szpitala Ujazdowskiego. Kpt. Sumara wyszedł jak zwykle rano do pracy. Przed bramą przystąpił do niego znajomy ppłk. Galiński, który po krótkiej wymianie zdań rzucił się na kapitana. Gdy kapitan Sumara zaczął się bronić, Galiński wyjął rewolwer i dał do kapitana trzy szybko następujące po sobie strzały, z których jeden trafił go w pachwinę.

Ranny usiłował wrócić do mieszkania, jednak przed domem Nr. 5 upadł i stracił przytomność. Po strzałach ppłk. Galiński schował rewolwer do kieszeni i spokojnie czekał na pojawienie się policji i żandarmerii.

Według zeznań świadków Galiński czekał na kpt. Sumarę chodząc przed jego domem już od g. 6 rano. Zajście wynikło prawdopodobnie na tle nieporozumień osobistych. Kpt. Sumara mieszkał w domu Nr. 7 w Al. 3 Maja od trzech lat wraz z żoną i dwojgiem dzieci. Ppłk Galiński niedawno przyjechał z Wilna. Dochodzenie prowadzi żandarmeria.

Adolf Hertz skarży wytwórnię filmową

Do sądu grodzkiego w Warszawie wpłynęło powództwo literata Jana Adolfa Hertza przeciwko wytwórni filmowej Imago-Vox-Film o zasądzenie 500 zł.

Literat w skardze swej twierdzi, że został zaangażowany przez wytwórnię jako kierownik literacki filmu „Straszny Dwór". Wypłacono mu 1000 zł., a reszty w wysokości 500 zł. wytwórnia nie chciała wypłacić, twierdząc, że część dialogów musiano przerobić.

Zabezpieczenia swych pretensyj domaga się p. Hertz na taśmie filmowej produkowanego obecnie przez wytwórnię filmu „Dorożkarz Nr. 13".

Wyrok w procesie o dzieła Norwida

W dniu 19 bm. Sąd Najwyższy ogłosił wyrok w procesie Miriam-Przesmycki contra prof. Tadeusz Pini o prawa autorskie do dzieł Norwida.

Wyrok Sądu Apelacyjnego uległ uchyleniu w części, dotyczącej pokutnego, zatwierdzeniu zaś w części drugiej, potwierdzającej prawa autorskie Z. Przesmyckiego do niektórych utworów Norwida.

Były miczman czarnomorskiej floty carskiej — złodziejem

W grudniu roku ubiegłego skradzione zostały po uprzednim wybiciu szyb wystawowych ze składu futer Szulima Wajnbrota w Warszawie trzy lisy srebrne i jedno futro. Jednego z bezczelnych rabusiów, Franciszka Kulickiego ujęto, drugi zdołał umknąć. Złapany złodziej wydał swego wspólnika, Piotra Nawrockiego, ten jednak ukrył się i przez dłuższy czas nie można było trafić na ślad zuchwałego złodzieja.

Policja przy udziale oddziałów pomocniczych z Golędzinowa, zarządziła wielką obławę na swoim terenie. Jeden z wywiadowców spostrzegł na Placu Żelaznej Bramy Nawrockiego, ten jednak rzucił się do ucieczki i usiłował skryć się w kramach Wielopola. Wywiadowca rzucił się w pościg i zdołał wreszcie wyłowić z tłumu złodziejaszka.

Przewieziony do aresztu, Nawrocki przyznał się do udziału w kradzieży futer. Jak wynika ze znalezionych przy złodzieju dokumentów, jest on b. miczmanem czarnomorskiej floty wojennej carskiej, skończył wyższą szkołę morską w Sewastopolu i włada biegle czterema językami. Zeznaje on, że na drogę przestępstwa zepchnęła go żyłka hazardu.

Z zabytków Lwowa z XVI-go wieku



Jeden z cennych, obecnie odsłoniętych przez konserwatora zabytków dawnego Lwowa, a mianowicie fragment starej kamienicy, widzianej od strony pl. Kapitulnego, która wskutek artystycznej renowacji ujawniła swe prawdziwe średniowieczne piękno.

WESOŁE ZAGADKI



SZCZYT ROZTARGNIENIA.

Czy wiesz, co jest szczytem roztargnienia?

Odpowiedź: Zapomnieć o tym, że superheterodyna Philips 695 posiada uposażenie dotychczas niespotykane.

Co nosić będziemy na wiosnę?

Ilość tegorocznych kreacyj wiosennych jest bardziej imponująca niż w każdym innym sezonie. Pani zatem będzie mogła bez trudu wybrać coś odpowiadającego jej smakowi i typowi urody. Tegoroczne pokazy mody, od najskromniejszych do najbardziej wyszukanych, odznaczają się wielką rozmaitością i oryginalnością pomysłów, o monotonii nie ma mowy. Grozi nam raczej „embarras de richesse". Ale nie zapominajmy, że to, co przechodzimy obecnie, jest gorączką przedwiośnia. Z biegiem czasu zbyt oryginalne pomysły ulegną stuszowaniu i zarysuje nam się linia, po której zdecydujemy się kroczyć.

Pierwsze, co rzuca nam się w oczy w porze przedwiośnia — to orgia kolorów. Prym dzierży granat, za nim idzie szary, dalej bronzowy w nowych zupełnie odcieniach, zielony i beige. A następnie wszystkie tony pastelowego błękitu i różowego. Poza tym jako motyw dekoracyjny wszechwładnie panuje kolor biały.

Prawie wszystkie przedpołudniowe suknie wykonane są z lekkiej wełny, tak porowatej i przezroczystej, że wymagają spodu. Krój takiej sukni jest nieskomplikowany, spódniczka krótka, ledwo przykrywa kolana, fason: klisik, wstawione solejki, albo fałdy, do tego biały kołnierzyk, zakończony pękiem kwiatuszków w miejscu, gdzie nosi się zazwyczaj broszkę. Jeden z bardzo popularnych i niemniej wdzięcznych fasonów stanowi sukienka z bolerkiem, przy czym bolerko i spódniczka tego kompletu oraz dół rękawów zapinają się z tyłu na guziczki. Pierwsze modele wiosennych sukienek wełnianych mają rękawy przeważnie mało podwyższone, tyle tylko, ile trzeba, by zaznaczyć ogólną tendencję mody.

Okrycie wiosenne tego roku odbiega od dotychczasowych wzorów. Krojem swym i fasonem przypomina raczej suknię i to strojną. Kokieteryjne draperie, kokardy, zmarszczki, fałdy, przeróżne cięcia i stebnówki — oto do czego uciekają się krawcy, ażeby prześcignąć się w pomysłowości i elegancji swych kreacyj spacerowych.

Céline.

Prof. Burckhard z wizytą w Warszawie

W połowie marca przybędzie do Warszawy nowomianowany Generalny Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku prof. Karol Burckhard dla złożenia oficjalnej wizyty rządowi polskiemu.

Wiosna w Krakowie

W Krakowie zaznaczyło się znaczne podniesienie się temperatury, która doszła do 20 st. w słońcu i 8 st. C w cieniu.

Na ulicach miasta ukazali się uliczni sprzedawcy z wiązkami pierwszych wiosennych kwiatów i bazi.

Ze świata kobiecego

Nad tym warto pomyśleć

Przed kilkoma dniami, na posiedzeniu Sejmu, poruszano sprawę organizacyj społecznych. Refleksje wypowiedziane w parlamencie snują się drogą zarzutów, nieraz wysuwanych w czasopismach i są echem tego, co się na ten temat mówi w społeczeństwie.

Wszyscy podkreślają liczebny przerost różnorodnych stowarzyszeń i krytykują typ społecznika. Typ ten jest wytworem ostatnich lat.

Typ „społecznika zawodowego" ma opinię ujemną, opartą przeważnie na przypuszczeniu, że motorem „działalności" społecznej są względy utylitarne, osobiste.

Co dało podstawy do takich przypuszczeń? Z jednej strony — fakty, z innej — właściwe ludziom doszukiwanie się pobudek postępowania bliźnich. Jeśli idzie o fakty — to są one wszystkim znane, przykre, a jak policzek dotkliwe dla uczciwych pracowników, którzy swój czas i umiejętności poświęcają dla dobra powszechnego. Mam na myśli przeróżne nadużycia. Musi to podkopywać kredyt moralny i na to już nie ma rady, póki szpalty pism roją się od wiadomości, kto i gdzie okradł jakąś instytucję, lub związek.

Jednak nie tylko w tym leży sedno zagadnienia. Praca społecznie rozkrzewiła się bujnie, lecz zaczyna się załamywać. Schodzi na manowce próżnego gadania i marnowania czasu na wiele niepotrzebnych sesyj. Stowarzyszenia o pokrewnych celach prowadzą niezdrową konkurencję, zamiast wspomagać się, lub nie otwierać oddziałów tam, gdzie istnieją już filie organizacyj o podobnych założeniach. W mniejszych ośrodkach prowincjonalnych jaskrawo występują intrygi i skandaliki, marazm, który woła o zmianę i reorganizację w dziedzinie pracy społecznej. W tym stanie rzeczy jaki jest obecnie, nieraz najwartościowsze jednostki odsuwają się od pracy, nie chcąc mieć nic wspólnego z tym zagmatwaniem. Istnieją i powstają różne stowarzyszenia, których statuty za cel stawiają tę, lub inną służbę dla ogółu. Pracę dla społeczeństwa. W praktyce nieraz zapomina się o tym. Zdarza się np. że na zebraniu komitetu tych, czy innych „dni", lub „tygodni" omawia się sposoby zbiórki, biorąc pod uwagę i takie momenty, że ci dadzą, bo tam pójdzie ze skarbonką żona ich szefa, inni znów nie będą mogli odmówić, gdyż w tej instytucji dyrektor da odnośne rozporządzenie i t. p. Siedzą ludzie dobrej woli, mają działać dla dobra ogółu i... przestają zdawać sprawę z tego, że takie środki przekreślają cel. Przychodzi jesień, ludzie się zjeżdżają do miast. Urządza się „tydzień" za „tygodniem", w przerwach kwesty niedzielne, listy ofiar nadsyłane do biur, bilety do sprzedaży... A miesięczne składki, mniej, lub więcej dobrowolne!... A plaga znajomych dam, mających dryg do karotowania!.. Płać, płać, płać! Możny nie zapłaci, bo nikt mu tego narzucić nie zdoła, a na „grzecznościowy" przymus potrafi odpowiedzieć odmownie, czego nie uczyni człowiek „szary", zaszczuty codziennymi troskami, niepewny jutra. Taki kupi, da, „przyczyni się". Lecz właśnie z takich szarych ludzi składa się ogół, dla dobra którego powstają organizacje!

Dyskredytują pracę społeczną malwersacje, nieufność budzą pobudki działania. Dlaczego ktoś poświęca czas swój, pracuje, naraża się na przeróżne przykrości, nieuniknione na tym polu, — dlaczego? Pytanie to wyłania się nawet w zespole samych pracowników społecznych. Ten, lub ów daje z siebie więcej, ofiarniej przyczynia się do działalności stowarzyszenia, — co nim powoduje? — zapytują współtowarzysze pracy. Odpowiedź zazwyczaj bywa uproszczona: „Chce zrobić karierę". Gdzie, przez kogo, w jaki sposób — nad możliwościami nikt się nie zastanawia. Pracuje ofiarnie, musi więc mieć jakiś cel na względzie, przypuszczalnie cel materialny. Praca dla państwa, dla dobra ogółu — to się tak często powtarza innym, że przestało robić wrażenie na wygłaszających te zdania. U wielu zeszły one do rzędu frazesów, które się zbyt lekko rzuca.

W pracy społecznej też należy wziąć pod uwagę czynnik irracjonalny, względy inne niż pobudki doczesne, względy na pełnowartościowość duszy własnej. Czynność społeczna jest zaszczytną i potrzebną, choć i na tym odcinku pracownicy dobrej woli znajdują się obok karierowiczów. Słyszy się często, że na polu pracy społecznej można się „wyżyć". Wstrętne określenie. Każdy dobiera sobie organizację wedle jakichś zamiłowań i tworzy teren dla ekspansji swej energii, lecz cel pracy jest tu na pierwszym planie. Powiedzenie, że ktoś „wyżywa się" w pracy społecznej, nasuwa przypuszczenie, że mniejsza tu o cel, główną jest arena na której można wyładować swą przedsiębiorczość czy

(Dokończenie na str. 4-ej)

Cz. M.

beze płatny. Drugi rodzaj może się rozrastać do nieskończoności: istnieją nie tylko właściwi rozkazodawcy, ale również ludzie, udzielający rad, jakie mianowicie rozkazy powinny być wydawane. Zazwyczaj dwie zorganizowane grupy udzielają równocześnie dwóch rad, ze sobą sprzecznych: nazywa się to polityką".

Mimo, że Russell wyraża się sarkastycznie o polityce, sam też udziela rad: „Gdyby zwykły robotnik pracował cztery godziny dziennie, wszyscy mieliby pracę i nie byłoby bezrobocia — przy wprowadzeniu pewnego minimum racjonalnej organizacji".

Tej recepty na zwalczenie bezrobocia nie można traktować w oderwaniu od poglądu Russell'a-ekonomisty: „Jeżeli przyjmiemy — do czego mamy prawo — że praca jest naogół nieprzyjemna, niesprawiedliwością będzie, aby ktoś spożywał więcej, niż wytwarza".

Russell uważa, że za dużo myślimy o produkcji, a za mało o konsumcji, że produkcja powinna być kontrolowana. „W rezultacie przywiązujemy za małą wagę do zwykłego zadowolenia i szczęścia, a produkcji nie traktujemy tak, jak powinniśmy — z punktu widzenia przyjemności, jaką daje konsumentowi".

Autor książki „Moralność a małżeństwo" w „Pochwale próżniactwa" wyrokuje filozoficznie: „Dla postępu cywilizacji wolny czas jest niezbędny, a w dawniejszych epokach takim czasem mogła rozporządzać tylko garstka za cenę trudu i mozołu mas". I dalej: „Gdy nikt nie będzie musiał pracować więcej niż cztery godziny na dobę, każdy, kogo pociąga w jakimś kierunku ciekawość naukowa, będzie mógł ją zaspokoić, i każdy malarz będzie mógł malować nie przymierając głodem — choćby nawet malował rzeczy doskonałe. Młodzi pisarze nie będą potrzebowali zwracać na siebie uwagi sensacyjnymi bombami, aby tą drogą uzyskać niezależność materialną, potrzebną do napisania monumentalnego dzieła i osiągać niezależność wreszcie wtedy, gdy odeszła ochota i wyczerpały się zdolności. Ludzie, którzy w trakcie swojej pracy zawodowej zainteresują się jakąś dziedziną gospodarczą, czy społeczną, będą mogli rozwinąć swe pomysły". „Nade wszystko zaś — ludzie odczuwać będą zadowolenie i radość życia zamiast dzisiejszych rozstrojonych nerwów, zmęczenia i złej przemiany materii... W warunkach, umożliwiających życie szczęśliwe, zwykli ludzie staną się lepsi, mniej skłonni do prześladowania innych i mniej wobec innych podejrzliwi... Gdy wypowiadam pogląd, że liczba godzin pracy powinna być zredukowana do 4-ch dziennie, nie chcę przez to twierdzić, że wszystkie pozostałe godziny powinny być spędzane w sposób zupełnie niepoważny. **Twierdzę tylko, że czterogodzinny dzień pracy powinien zapewniać człowiekowi niezbędne utrzymanie i elementarne wygody życiowe".**

Zapewne nasi zawodowi węszyciele „żydo-komuny" potrafiliby wywiesić natychmiast tego rodzaju tabliczkę nad poglądami Russell'a. Ale w tym wypadku trudno. Bo to Russell i nie Żyd i wypowiada się niekoniecznie pochlebnie o Związku Sowieckim. Pisze on o Sowietach: „Postawa rządu — zwłaszcza władz, zajmujących się propagandą wychowawczą — wobec rzekomej szczególnej godności pracy, nie różni się niemal niczym od tego, co klasy rządzące usiłowały zawsze wpoić tak zwanym „uczciwym biedakom". Wymaga się znów pilności, trzeźwości, pracowania długich godzin dla bardzo oddalonych korzyści".

Zdaje mi się, mimo gęstych cytat, nie zdołałem wyczerpująco zaprezentować „Pochwały próżniactwa" Russell'a. Zresztą może jego system poglądów na zagadnienie pracy nie jest szczelny. Russell ma w pierwszym rzędzie na myśli stosunki, panujące w Anglii, w krajach wybitnie przemysłowych. Coprawda wiele zapatrywań uogólnia. O syntezę jego „myśli przewodniej" łatwo: za wiele się w dzisiejszym świecie pracuje, praca jest źle wynagradzana, niszczy człowieka, cofa postęp.

Streściłem wulgarnie w jednym zdaniu, aby móc przeciwstawić pojęciom „niebywałego rozmachu amerykańskiego" i „socjalistycznego budownictwa". Warto skonstatować fakty: drapacze chmur, wznoszone rękami współczesnych niewolników, są chlubą techniki i postępu naszych czasów. Lecz któż potrafi zapewnić, że lokatorzy tych kilkunasto-piętrowych kamienic, pędzący windami na złamanie karku w górę i na dół, uwikłani w mnożące się ciągle „interesy" i obowiązki, dyszą szczęściem, a nie skracającym życie kompletnym wymęczeniem?

Tamy Dnieprostroju. Uwierzmy, że klinował je w błocie entuzjazm. Ale napewno w nadbrzeżny muł i piasek wbite zostało niejedno ludzkie życie. Nadliczbówki godzin akordu udarników i szturmowców w kopalniach. Kopiący w ziemi niewątpliwie zakopali, uszczuplili swe ziemskie istnienie o conajmniej podwójną „nadliczbówkę" godzin.

„W rzeczywistości dokonywanie zmian w położeniu materii — choć w pewnej mierze konieczne dla naszej egzystencji — nie należy jednak żadną miarą do ostatecznych celów życia ludzkiego".

Ciągle każą nam odwracać się ku przeszłości, lub wybiegać daleko w przyszłość. Russell ma w jednym zdecydowaną słuszność: **podkreśla wagę łączności człowieka z dniem dzisiejszym.**

„Pochwała próżniactwa" nie stanowi jakiejś specjalnej doktryny „przebudowy świata", nie mniej poglądy w niej zawarte mają charakter walczących o nowy ład.

Oczywiście wyspecjalizowani teoretycy będą zawsze zdolni przenicować zagadnienie pracy, połączyć je z kompleksem wielu innych spraw, głosić jej kult.

Autorowi tego artykułu nie chodzi o podzielanie poglądów Russell'a, chodzi o to jedynie, by każdy człowiek, szarpany przez sekundy dnia na strzępy, a mający bez przerwy w ustach te same wyrazy **„ja nie mam czasu"**, by taki człowiek głęboko zastanowił się nad „Pochwałą próżniactwa". Poczuje się natchnionym.

Anatol Mikułko.

Z nędzy trafił do cyrku, bo miał „końską siłę"...

To co napiszę jest faktem autentycznym. Niestety nie pamiętam już nazwiska bohatera, ani nazwy wioski, w której on mieszkał.

Pierwszy raz posłyszałem o fenomenie od dzieci, które chodziły do szkoły ćwiczeń w Szczucynie.

Trenowałem rzut kulą. Przypatrywały się ciekawie, a najbardziej rezolutny rozpoczął:

— „W naszej wiosce jest chłopiec — ma tylko osiem lat, a napewno rzuci dalej od pana".

Cóż u djabła, czy ten brzdąc kpi ze mnie? Położyłem u nóg kulę i zapytałem.

— A cóż to u was tacy silni? Mnie wydaje się, że ty na takiego nie wyglądasz.

— Ja nie, oni też słabi (pokazał oczami kolegów), ale jest u nas taki Michał, o, on to silny! Młody jeszcze, poszedł dziewiąty rok, ale jemu żaden dorosły rady nie da. Od nas on dużo większy, a ręce ma grubsze niż pan... Dzieci z nim nie chcą bawić się, bo mógłby ktoregoś udusić. Wszyscy jego drażnią i przezywają „silon-baron". Jak czasem zagniewa się to wtenczas przerzuca takie wielkie kamienie (pokazał do kolan). Raz rozdrażnił go jeden gospodarz, to dopędził, przegiął na kolano i dobrze mu wsypał po brzydkim miejscu. Niech pan przyjdzie do nas to zobaczy tego Michała. — Do szkoły on nie chodzi, bo połamałby wszystkie ławki.

Chłopak mówił z takim entuzjazmem, że nie wątpiłem, iż musi być w tym choć odrobina prawdy.

Korzystając ze święta urządziłem spacerek do wioski. Spotkany na ulicy gospodarz odrazu wskazał mi chatkę, najnędniejszą ze wszystkich.

W izbie było mroczno. Zastałem ojca, matkę i czworo dzieci. Jeden z nich, to właśnie Michał. Wyglądał conajmniej na lat czternaście. Był niższy ode mnie o głowę, ale bary miał lepsze od moich. Stał w kącie, koło skrzyni i patrzał spodełba.

Ojciec ruszał wąsami jak królik i lubił mówić.

— Panok, nie było po co fatygować się. Cóż to za dziwo — siłę ma, ale durny. A je za trzech, nie można nastarczyć się. Nie wiadomo co z jego wyrośnie. — Najpewniej nieszczęście. Już teraz odłupcowieł sąsiada, a za kilka lat całą wioskę rozpędzi. Wydaje się nam czasem, że w nim siedzi nieczysty.

Chciałem wypróbować siłę chłopca. Pod ścianą stodoły zauważyłem koła od kolejki wąskotorowej. Ważyły one około 50 kg. Sporo trzeba mieć siły by podnieść je ponad głowę, na wyciągniętej ręce.

— Michał, podnieś te kółka. — Zrobił niechętny ruch.

— Podnieś, dam chleba z masłem.

Zauważyłem żywy błysk oczu.

Chwycił i wywindował ciężar wysoko ponad głowę.

Nie wierzyłem własnym oczom. Odrzucił kółka przed siebie i mruknął „ciażkija"! Mam wrażenie, iż powiedział to z myślą o większym kawałku chleba. — Dotrzymałem słowa: kupiłem chleb i trochę masła. Jadł z łapczywością zgłodniałego zwierzęcia.

Dopiero od sąsiadów dowiedziałem się, że Michała morzą głodem, robią to częściowo z niedostatku, a częściowo świadomie: by był słabszy i kiedyś w przystępie gniewu nie rozpędził wioski na cztery wiatry.

Od tej chwili straciłem wszelki kontakt z fenomenalnym chłopcem — wyjechałem do powiatu wilejskiego.

Aż oto otrzymuję od kolegi list, w którym między innymi donosi mi o sensacji jaka wydarzyła się w Szczucynie podczas występu cyrku.

Ustawiono na rynku ogromny namiot, zebrało się wielu ciekawych. Oprócz normalnego programu, były różne atrakcje. Miejscowe osiłki próbowały wyciągać sprężynę, a na podziałce dokładnie wskazywało siłę danego osobnika.

Ale oto podchodzi wiejski chłopiec. Michał z pobliskiej wsi. Wskazówka jak szalona poleciała w górę: zbrakło podziałki. Wszystkich oczy zwróciły się w stronę, gdzie stał sprawca sensacji. Rozeszło się zaraz z ust do ust, że ten chłopiec ma dopiero 12 lat.

Wyszedł sam dyrektor cyrku. Posłano do wioski po ojca.

— Ojciec, oddajcie nam swego syna na wychowanie.

— Biarecie: łahczej budzie nam żyć. Panok, jon maje konskuju siłu, ale dumy jak bol"...

I tak Michał trafił do cyrku, gdzie zapewne będzie miał poddostatkiem chleba. Może za kilka lat dowiemy się o następcy Cyganiewicza.

Witold Rodziewicz.

Nad tym warto pomyśleć

(Dokończenie ze str. 3-ej)

wyrównać swój kompleks małowartościowości.

Praca dla ojczyzny, dla własnego społeczeństwa, jest to zaszczytny obowiązek każdego, kto ma czas wolny i zdolności po temu. Lecz praca to niewdzięczna i ciężka dla tych, którzy stają w szrankach społeczników, sądząc że zyskają aplauz chociażby osób najbliższych. Życie organizacyjne to potok. Rwie naprzód, zakreśla coraz to inne brzegi. Narastają nowe pomysły i reformy, przychodzą coraz nowi ludzie, sądzą, krytykują. Uznanie jest tu rzeczą rzadką. Może najlepiej będą się czuli ci, którzy podejmą się trudu w poczuciu, że jedynie spokój sumienia własnego przedstawia prawdziwą wartość, godną zachodu. A sumienie nie będzie spokojne, jeżeli się nie stanie do pracy, gdy tyle jest do zrobienia na wspólnym zagonie. Dawne „paniusie dobroczynne", szare mrówki niefektownej pracy, nie spotkały się nigdy z tak ostrym osądem społeczeństwa, jaki stał się udziałem „działaczy" społecznych. Typ ten musi ulec zmianie, a razem z nim całokształt pracy społecznej. Reorganizacja na tym odcinku życia publicznego musi pójść po linii: nie ilość, a jakość, nie bluff, a rzetelna praca, oparta na głębokich pobudkach duchowych tych, którzy ją wykonywują *).

Cz. M.

*) Ciekawy artykuł p. Cz. M. może być uzupełniony przez spostrzeżenia i uwagi p. M. M. Maluszewskiej, podane w Nr. 3 „Pracy Obywatelskiej" pod tytułem „Celem naszym praca dla dobra państwa i społeczeństwa".

Nowe doniosłe zarządzenie bisk. Sawwy

Zarządzający diecezją prawosławną grodzieńsko — nowogródzką ks. biskup Sawwa zwrócił uwagę podległemu mu duchowieństwu na konieczność walki z przenikającą na wieś propagandą antypaństwową, wzywa je duchowieństwo do pracy nad przekształceniem starszego pokolenia, jak również młodzieży, w duchu miłości Chrystusowej do bliźniego i w duchu miłości do Ojczyzny.

Ponadto biskup nakazuje przygotować diecezjan, a szczególnie młodzież w wieku poborowym do sumiennego wykonania obowiązków względem Ojczyzny.

Dotkliwy brak paszy w pow. wilejskim

Długotrwała zeszłoroczna posucha oraz wypadki gradobicia sprawiły, że rolnictwo w powiecie wilejskim, a zwłaszcza drobne gospodarstwa odczuwają silnie brak paszy dla koni i bydła, a w następstwie tego rolnicy skarmiają niewielki zapas posiadanych zbóż.

Ludność nie chce wyzbywać się bydła i zwraca się do organizacyj rolniczych oraz samorządów, aby zajęły się bliżej tą sprawą i sprowadziły zapasy choćby słomy z innych obszarów. Poza tym konieczne jest dostarczenie zbóż jarych na wiosenne zasiewy dla niektórych gmin.

Wąglik w pow. wilejskim

W gminie wojstomskiej, pow. wilejskiego, pojawiła się groźna choroba zakaźna bydła rogatego — wąglik (karbunkuł), w folw. Malewszczyzna padło z tej choroby 5 krów.

Władze sanitarne przystąpiły do walki z tą chorobą. Wydano zakaz wywozu bydła z tej okolicy oraz czasowo zamknięta została mleczarnia w Halewszczyźnie. Równocześnie poddano obserwacji lekarskiej ludność miejscową, gdyż wąglik jest groźny i dla ludzi.

Koncert w Święcianach

Dn. 15 lutego odbył się w sali Gimnazjum Państwowego w Święcianach piąty już z rzędu koncert w bieżącym sezonie. Produkowała się tu mianowicie bardzo zgrana i sympatyczna trójka: Aniela Szlemińska, sopran, znana artystka operowa i wspaniała śpiewaczka estradowa, która łączy z doskonałymi warunkami głosowymi również wysoką kulturę i muzykalność, następnie Kazimierz Koszeliński, młody, utalentowany i pełen temperamentu skrzypek; pewne niedociągnięcia jego niezupełnie jeszcze wykończonej gry równoważył przepiękny to jego instrumentu (skrzypce te są dziełem sławnej rodziny budowniczych skrzypiec, Amatich, żyjących w XVI i XVII w. w Cremonie). Akompaniament spoczywał w rękach prof. Bronisława Rutkowskiego; wszyscy go znają z audycyj radiowych „Cała Polska śpiewa".

Bardzo obfity i na ogół przystępny program koncertu dał możność poznać wszystkie możliwości wykonawcze artystów. Niektóre utwory porywały publiczność, niektóre wzruszały, koncertu wysłuchano z niesłabnącym do końca zainteresowaniem.

Tego samego dnia rano odbyła się audycja dla młodzieży szkolnej, w tym samym wykonaniu i z tym samym niemal programem. W arkana wykonywanych utworów z dowcipem i werwą wprowadzał prof. Rutkowski. O tym, jak młodzież zainteresowała się koncertem świadczy fakt, że mnóstwo młodzieży przybyło również i na koncert wieczorny.

Trójka koncertantów jest jedną z ekip „Ormuzu" (Organizacji Ruchu Muzycznego). Jak wiadomo przy Tow. Wydawniczym Muzyki Polskiej istnieje dział organizacji koncertów. Istnieje szereg ekip, złożonych z najlepszych polskich wykonawców (St. Szpinalski, Jerzy Szpinalski, Umińska, Szymanowska, Szlemińska, Dygat, Sztompka i wielu innych), którzy wyjeżdżają z koncertami do miast polskich na prowincji, tam, gdzie normalnie muzyka nie dociera. Omawiana właśnie „latająca eskadra" odwiedziła w bieżącym miesiącu Dzisnę, Postawy, Święciany, zahaczyła o Wilno i następnie udaje się do Wilejki i Mołodeczna. Wszędzie organizowane są audycje dla młodzieży szkolnej i koncerty dla starszego społeczeństwa. W Święcianach ruch muzyczny jest w bieżącym roku szczególnie ożywiony z powodu otwarcia tu Szkoły Muzycznej, która poza zorganizowaniem kilku koncertów prowadzi stale co tydzień audycje muzyczne (przeważnie z płyt) mające na celu umuzykalnienie i naukę **słuchania** muzyki. Audycyj tych słucha stale około 300 osób miejscowej młodzieży szkolnej.

erno.

Nowogródzki Zw. Międzykomunalny Opieki Społecznej

W dnia 17 bm. w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego odbyło się posiedzenie Rady Wojewódzkiego Zw. Międzykomunalnego Opieki Społecznej.

Ze sprawozdań zarządu wynika, że w roku sprawozdawczym osiągnięto znaczne oszczędności w wydatkach administracyjnych, dzięki czemu, mimo wzrostu cen na podstawowe produkty, nie podniesiono opłat tytułem kosztów utrzymania za wychowanków. Budżet Związku, uchwalony na okres 1937-38 zamyka się cyfrą zł. 195.550 po stronie wydatków i takąż kwotą po stronie dochodów.

W skład zarządu powołano pp.: P. Sianożęckiego — burmistrza m. Nowogródka, K. Wańkowicza — starostę powiatowego baranowickiego, T. Miklaszewskiego — starostę powiatowego lidzkiego, J. Zawadzkiego — wicestarostę z Nowogródka.

Do Komisji Rewizyjnej powołano pp. St. Płocha i St. Petrusewicza.

Zaginął uczeń

18 bm. Mieczysław Kwieciński, lat 17, uczeń I kursu szkoły technicznej w Wilnie, zamieszkały czasowo przy ul. Pańskiej 4 w Wilnie, a stale w Królewszczyźnie (pow. dziśnieński) z powodu zwolnienia go ze szkoły za zaniedbywanie się w nauce, wydalił się w niewiadomym kierunku.

„Ardal" rozszerza swe zakłady

Od dłuższego już czasu krążyły wśród mieszkańców Lidy pogłoski, jakoby zarząd fabryki wyrobów gumowych „Ardal" w Lidzie miał przystąpić do rozbudowy swych zakładów. Obecnie dowiadujemy się, iż opracowywane są plany i projekty rozbudowy zakładów. Rozbudowa ma polegać na rozszerzeniu istniejących warsztatów przy ul. Fabrycznej w formie przybudówek do istniejącego budynku fabrycznego oraz wybudowaniu zupełnie nowego kompleksu zabudowań i instalacyj fabrycznych.

Nowe zabudowania mają wg. projektu stanąć w pobliżu ul. Zamkowej, na wolnej przestrzeni pomiędzy ul. Zamkową a Mackiewicza. Ostatecznie jednak miejsce ulokowania nowych zakładów nie jest jeszcze ustalone.

„Reduta" cieszy się popularnością wśród robotników

W osadzie fabrycznej Brzozówka, gm. dokudowskiej, pow. lidzkiego spółdzielnia robotników huty „Niemen" dba szczególnie o podniesienie poziomu intelektualnego swych członków, przy pomocy teatru. Teatr Objazdowy „Reduta" stale jest zapraszany przez zarząd spółdzielni na gościnne występy do „Niemna". Wystawiane przez „Redutę" sztuki cieszą się stale większym powodzeniem niż w Lidzie. W Niemnie każdy prawie robotnik uczęszcza do teatru, podczas gdy w Lidzie tylko znikomy procent inteligencji.

Szczuczyn

— Walne zebranie P. C. K. należało do tak zwanych zebrań bardziej ożywionych. Dyskutowano długo i rzeczowo. — Przyczyn tak żywego zebrania nie należałoby szukać, jak chcą optymiści w zainteresowaniu się członków pracą Koła PCK, lecz wprost przeciwnie. Członkowie zainteresowali się chaosem, jaki zostawił opuszczając stanowisko prezesa PCK dr. Lasota.

Walne zebranie posunęło się tak dalece, iż nie przyjęło przedłożonego przez ustępujący zarząd preliminarza budżetowego, a samo przeanalizowało wydatki i dochody, uchwalając w ten sposób budżet P. C. K. na ogólną sumę 962 zł.

Po burzy przyszło rozjaśnienie i już całkiem zgodnie wybrano nowy zarząd w składzie: dr. Woreniecki, dr. Kuczyński, dr. Kondrat i dr. Iwanowa. Przewodniczącym komisji rew. został wybrany p. Suroż.

— Szkoła Rolnicza w Iszczołnie z okazji imienin kierowniczki szkoły p. Laskowiczowej wystawiła przedstawienie pt. „Złoty sen" Szerburga. Po przedstawieniu wzorem lat ubiegłych uczenice złożyły kierowniczce serdeczne życzenia, a następnie odbyła się zabawa taneczna. Całkowity dochód z imprez przekazano na dożywianie najbiedniejszych dzieci.

— Pomoc zimowa. Powiat szczuczyński, jako wybitnie rolniczy, ma stosunkowo niewiele bezrobotnych, mimo to jednak nie pozostaje w tyle z ofiarnością.

Dotychczas zebrano w powiecie: zł. 7.380, zboża 218 q, ziemniaków 40 t., drzewa 300 m. sześc. i 300 sztuk cegieł. Rozdział zebranych sum pieniężnych i naturaliów był następujący: rozdano dzieciom 200 par wojłoków i kaloszy, 108 sukienek i ubranek i 15 palt. Z pomocy komitetu korzystają 42 osoby samotne, 143 rodziny składające się z 2—3 osób oraz 90 rodzin powyżej 5 osób. Ponadto dożywia się 1586 dzieci szkół powszechnych.

— SAMOBOJSTWO PORZUCONEGO PRZEZ ŻONĘ. Mieszkaniec wsi Moskale, gm. orlańskiej, 27-letni Aleksander Mamrysz, 18 bm udał się do pobliskiego lasu i tam powiesił się na pasku od spodni. Zwłoki Mamrysza spostrzegli okoliczni wieśniacy po trzech dniach, o czym powiadomili policję. Powodem odebrania sobie życia było porzucenie go przez żonę, która wyjechała do Grodna.

Święciany

— Ze Związku Młodej Wsi. 20 bm. w Święcianach odbyło się pierwsze posiedzenie nowego Zarządu Powiat. Związku Młodej Wsi. Na posiedzeniu omówiono sprawy organizacyjne oraz przygotowania do wzięcia udział w Zjeździe Wojewódzkim Z. M. W. w Wilnie — 27-go czerwca rb. i ogólnopolskim kongresie Związku Młodej Wsi, który ma się odbyć w Warszawie przypuszczalnie 29 czerwca r. b.. **(Ter.).**

— Kursy Związku Młodej Wsi. Koło Młodzieży Wiejskiej w Balulach koło Zułowa organizuje 6-tygodniowy kurs kroju i szycia. Na cele organizacyjne kursu Powiatowy Związek Z. M. W. przyznał 20 złotych, zaś Woj. — 30 zł. zapomogi.

— Bez gazet. — Wobec odwołania z dn. 15 grudnia r. ub. kursowania pociągu wąskotorówki N. Święciany — Kobylnik, który przybywał do Święcian o g. 10 min. 15, dostarczanie korespondencji pocztowej zostało poruczone autobusom. Obecnie wskutek zawiei, autobusy nie kursują, co powoduje, że listy i gazety z Wilna są doręczane nawet z dwudniowym opóźnieniem: np. gazety sobotnie prenumeratorzy w Święcianach otrzymują dopiero w poniedziałek rano. **(Ter.).**

Ze świata kobiecego

NAJMŁODSZA POLSKA

Od czasu do czasu na łamach dzienników wileńskich pojawiają się artykuły, oskarżające szkołę polską o propagowanie niebezpiecznego pacyfizmu, pacyfizmu tego rodzaju, który może podciąć u podstaw rozmach w młodym pokoleniu i wydać nas na łup sąsiadom, stosującym zupełnie inną politykę wychowawczą. Wszystkie te obawy, podyktowane oczywiście najszczerszą troską, świadczą, że autorzy artykułów nie mają do czynienia z masami młodzieży, a znów o nauczycielach sądzą „ze słyszenia", z wiadomości z drugiej ręki.

I młodzież i nauczyciele ujęci są w pewne karby, skierowani w pewne programowe łożyska. I jednych i drugich obowiązuje subordynacja, pierwsza zasada życia państwowego. Artykuły oskarżają właśnie i nauczycieli, wskazując na jakiegoś, który żądał (dla młodzieży) do czytania tylko książek pacyfistycznych. Dziwne! W szkole są są programy i wskazania, w myśl których się postępuje, robiąc odchylenia indywidualistyczne, ale nie tak daleko idące.

Nie przeczę, że w zagadnieniach młodzieżowych nie ma w Polsce jednej linii wytycznej i ciągle odbywają się „próby" takie czy inne. Widocznie wskutek tych „prób" młodzież zdezorientowana na własną rękę zaczęła szukać najodpowiedniejszych dla siebie światopoglądów. Chwyta je z powietrza przesyconego swoistą elektycznością. Jeżeli młodzież, puszczona ze szkoły robi różne niespodzianki, nie jest to wina nauczycieli czy szkoły, ale dziwnych, gorejących wichrów, które wieją nad Europą.

Wichry te bynajmniej nie są pacyfistyczne. Słuchajcie ci, którzy się obawiacie o animusz wojenny młodego pokolenia. Dawno jestem w szkole polskiej. Młodzież bywa taka i inna — różna. O, wcale nie idealna. Czasami wolałoby się od nich odpocząć. Ale twierdzę, że nigdy bodaj nie było w nich tyle wigoru i wiary w polskie możliwości, co teraz. No i nie wiem, skąd to się bierze. Np. książka zalecona przez Ministerstwo, piękna i zacna „Nad czarną wodą" Górskiej przyjmowana jest przez chłopców ze skrzywieniem.—E— takie bujanie, Nabiera na całego. Nie ma na świecie takich uliczników. Ona nie widziała prawdziwych cwaniaków. A my ich znamy!

Więc były utyskiwania, że książka nudna, że nie wiadomo po co ją czytać i t. d. Naturalnie, że się powieść przeforsowało — ale z jaką biedą. Bez ostatecznego zadowolenia (Mówię o chłopcach). A znów „Ogniem i mieczem"? Tu dopiero można było zobaczyć żywiołowy entuzjazm, ogłuchnąć od triumfalnego krzyku klasy — żądnej przeżywania przygód, zamętu, bitew i słodyczy zwycięstwa. Jest w chłopcach jakaś tęsknota do stwierdzenia mocy polskiej a zarazem niezachwiana pewność tej mocy.

Dość przybrać umyślnie ton opozycji i sceptycyzmu, żeby zobaczyć (z rozkoszą!) rozognione spojrzenia, spotkać się gwałtownymi protestami a nawet z pogardliwymi gestami w stosunku do czyjejś karygodnej nieświadomości potęgi polskiej.

Mówię wam, czytelnicy, że niepodobna jest nie wierzyć w tę potęgę, gdy się ma do czynienia z młodzieżą. Ich wiara jest aż oślepiająca. Od niej robi się jasno.

Młodzież — i pacyfizm? To jest aż śmieszne! Po co tu dyskutować. Trzeba przyjść i zobaczyć. I właśnie dzieje się rzecz cudowna, bo niezrozumiała. Starsi są coraz bardziej sceptyczni. Wietrzą niebezpieczeństwo. Sygnalizują klęski. Prawie już się żegnają z polską niepodległością. W każdym razie narzekają i narzekają. Otwarcie. Bez zażenowania wobec młodych oczu.

A młodzież, słysząc to wszystko, pozostaje przy swoim — że Polska to wspaniała rzecz. Mówię o szkołach średnich. Czy kto mi uwierzy, gdy powiem, że od szeptów, narzekań i zgrzytań uciekam do klas po otuchę i nowy zapas energii. Jak to cudownie aż tak wierzyć. Jeżeli wiara ta — wobec postawy starszych — zupełnie nie umotywowana przetrwa dalej, to chyba nią będzie można polskie góry inaczej poprzestawiać. Jeżeli wiara ta przetrwa, będzie nią można przyszłą wojnę przeprowadzić zwycięsko I niech sobie przyjdą nowe książki pacyfistyczne czy krytyczne — ich młodzież nie bierze do ręki, albo śpi nad nimi (niestety). Mówię „niestety" bo niektóre rzeczy warto by przeczytać. Bo życzyć by należało, żeby wiara młodzieży nie była taka zaślepiona. Taka bez granic.

A może właśnie taka wiara jest najlepsza? Gdy się nie wierzy w niebezpieczeństwo, a ufa w moc swą wszystko staje się możliwe. Nie ma rzeczy niepodobnych. A młodzież jest pewna, że Polska może wszystko. I ma rację... Chyba... Chyba, że starsi w Polsce wszystko do ostateczności zaplączą i zasupłają.

E. K. M.

Boks a kobieta

Wobec wyników berlińskiej Olimpiady, sukcesów osiągniętych przez Wajsównę, Kwaśniewską, Walasiewiczównę, Spychajłowa, oraz przyznania Wajsównie Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej — doszłam do wniosku, że w dziedzinie sportu kobieta nie da je się zdynstansować mężczyźnie. Być może nawet go przewyższa efektownymi rezultatami, zainteresowaniem, czy zapałem.

Z takimi przekonaniami udałam się niedawno po raz pierwszy w życiu na... mecz bokserski. Mniejsza z tym kto z kim się bił, lub po co walczono, nad czym długi czas rozważałam bezskutecznie — mnie przeraził fakt, że na sali szczelnie wypełnionej rodzajem męskim stanowiłam nadzwyczaj rzadki okaz świata kobiecego. Wówczas nasunęły mi się myśli o istotnej różnicy zainteresowań sportem.

Cóż mówić o boksie! Ten rodzaj sportu w ogóle znajduje się u kobiet na indeksie. Nie wyklucza to oczywiście pewnego rodzaju kultu dla samych bokserów. Fotografia pięknej gwiazdy filmowej Anny Ondry i jej męża, zwycięskiego mistrza świata Szmelinga — zespoliła we wspólnym podziwie prawdziwych sportowców i rzeszę wielbicielek ekranu.

Nie czas było na rozważania. Uderzył gong. Na ringu okazali się zawodnicy. Parę słów wzajemnego powitania — kwiaty — wspólna fotografia, wreszcie dochodzące gdzieś z głębi słowa: — Ring wolny — i rozpoczął się mecz.

Ściślej mówiąc rozpoczęło się podwójne widowisko, milczące — na ringu i głośne — na widowni. Było na co patrzyć. Przy pomocy drabinek gimnastycznych, znajdujących się na sali i sznurów, a dzięki akrobatycznym manipulacjom widzowie z galerii stopniowo, w miarę wzrastającego podniecenia zasilali swą obecnością parter.

Nigdzie nie ma podobnej bezpośredniości, tak głośnego odczuwania i oddziaływania na przebieg akcji tych, którzy w zasadzie mają być biernymi widzami!

Zewsząd rozległy się bojowe okrzyki: — na przód! — bij! — gazu—u—u!

Oklasków i nawoływań pełnych kurtuazji nie szczędzono także obcym zawodnikom, a nawet przegrywającym. Oceniano tak i uznawano dobrą technikę gry. Było to również, w odniesieniu do zwyciężonych, czemś w rodzaju pocieszenia i przebaczenia zarazem.

Naogół publika lubi walkę serio. Gdy ostatnio szczerze podziwiałam na wysokim stosunkowo poziomie technicznym prowadzony mecz, przy czym obaj zawodnicy z uśmiechem zgrabnie unikali swych ciosów — widownia objawiała niezadowolenie:

— Dość flirtować na ringu! — Nie bawić się tam! — lub niepewną nadzieję. — Będą bić się na śmiejąco! — Publika zdecydowanie opowiada się przy swoim zawodniku, t. j. reprezentującym Wilno. Nie szczędzi mu fachowych wskazówek:

— Lewy prosty! — Prawy sierpowy! Jeszcze raz! Wal go z dołu — tak po nowostrojsku!—

W czasie rozgrywki w trzeciej najczęściej decydującej rundzie — każdy mówi, każdy krzyczy, każdy coś niezawodnego doradza, macha rękami, wreszcie gwiżdże. Podczas jednego meczu gwizdała cała sala. Gwizdali chyba i oficerowie w przednich ławkach i starsi panowie, siedzący za mną.

Na widowni znalazła się tylko jedna istota która nie gwizdała — to byłam ja!

I tylko jedna istota nie wiedziała, z jakiego powodu powstało takie straszne piekło. I to byłam też ja! — Potem dopiero jakiś miły sportowiec, zapewne podziwiając moją zdumiewającą nieświadomość wyjaśnił, że to właśnie sędzia niesłusznie ostrzegł naszego zawodnika. Trudno! — Musi być sprawiedliwość! — Stwierdziłam, że publika pełni również dodatkową funkcję kontrolowania ocen sędziego. Publika zna się na przyjętych prawidłach boksu i nie znosi uchybień.

Lecz na to, aby ocenić piękną technicznie i dżentelmeńską walkę, nie trzeba nawet znać się na boksie. Wystarczy patrzyć na występujących zawodników i porównywać styl ich walki.

Sm.

Komunikaty

Do zrzeszeń i oddziałów ZPOK. na terenie województwa wileńskiego.

Podajemy do ogólnej wiadomości, że na szpaltach p. t. „Ze świata kobiecego" mamy zamiar od czasu do czasu umieszczać komunikaty, wiadomości z życia organizacyjnego, ciekawsze wyciągi z „Pracy Obywatelskiej" i innych pism kobiecych, artykuły członkiń naszych na interesujące je tematy oraz korespondencje z prowincji.

Tą drogą prowincja będzie miała ściślejszy kontakt z referatem prasowym wojewódzkim ZPOK. a najrozmaitsze bolączki i troski oddziałów naszych znajdą swoje miejsce i swój wyraz w prasie.

CZWARTKI ZPOK.

Zwracamy uwagę członkiń związku na interesujące „czwartki" naszej organizacji. Członkinie powinny jak najliczniej je odwiedzać, bowiem stoją one na wysokim poziomie. Charakter ich bywa rozmaity, co tym bardziej przemawia na ich korzyść.

Pragnęłybyśmy aby różne temperamenty, usposobienia i skłonności znalazły dla siebie odpowiednią atmosferę w Związku

Osoby o artystyczno-poetyckich albo marzycielskich skłonnościach miały „Wieczór wróżby" albo „Polski Styczeń", gdzie dobra muzyka stanowiła tło dla żywego słowa. „Sąd nad kobietą" pod pianką żywego humoru i szczerej satyry ukrywał głębokie zagadnienia i przeżycia i zostawił żywe echo na terenie Związku a bodaj i w Wilnie. Dalsze echa jego przeszły aż do Lwowa. Odczyt p. **Nowosielskiej** (oraz dyskusja) wnosi wiele spostrzeżeń z życia Polaków w Ameryce. Odczyt p. **Morelowskiego** o pałacu Słuszków porwał słuchaczów i słuchaczki właściwym temu prelegentowi sposobem ujęcia, darem żywego opowiadania i swoistym wdziękiem artystycznym. Znów ostatni czwartek poświęcony zagadnieniom grupującym się koło Zw. Naucz. Polskiego, dzięki obecności na sali ludzi bezstronnych, jako też i tych żywo zainteresowanych, pozwolił zajrzeć mniej zorientowanym za różne kulisy tej sprawy i z tej i z tamtej strony. Powstrzymując się na razie od wypowiedzień, wrócimy do tego raz jeszcze. W tych dyskusjach kobiecych wzrusza rzetelna postawa kobiet wobec zagadnienia i chęć dojścia do prawdy. To też wieczory wzbudziły uwagę społeczeństwa i na „czwartkach" widzimy również panów, którzy chętnie głos zabierają. Wymieniłam ciekawsze z wieczorów. Ale związek oczekują jeszcze dalsze atrakcje. Zawitają do nas sławni goście — prelegenci z poza Wilna oraz przewidujemy w czasach najbliższych „Wieczór liryki". Po za tym publiczność domaga się „Sądu nad mężczyzną" i zdaje się, że trzeba będzie zadość uczynić temu żądaniu.

Echa radiowe

Wieczorynka wczorajsza

Pisaliśmy już niejednokrotnie, że olbrzymi napływ radiosłuchaczy zmienia w szybkim tempie charakter naszej Radiofonii. Z każdym tygodniem staje się ona mniej inteligencką, a więcej ludową.

Z radością dowiadujemy się z dzisiejszej prasy porannej, że już w początkach kwietnia będzie czynna Warszawa II-ga. Dzięki temu nastąpi wyodrębnienie programów rolniczych, tak niezmiernie ważnych na naszym terenie. Powstanie nowej stacji nadawczej Warszawa Nr. II może znacznie skrócić czasokres startu radiosłuchaczów do milionowego abonenta.

Przechodzę teraz do oceny jednej z najważniejszych pozycji w naszym programie ludowym, t. j. do ostatniej Wieczorynki. Niestety trzeba przyznać, że była słabsza, niż w zeszłym tygodniu.

P. Wołłejko zapowiadał znakomicie, ale sam nie mógł wypełnić półgodzinnej audycji. Diaczego kandydaci na Szczepka i Tońka z poprzedniej Wieczorynki nagle znikli? Zresztą nich sobie będzie jakaś Józefoweczka, czy pani Franukowa, ale typy stale występujące, to stałe zainteresowanie. Samo zapowiadanie nie wystarczy.

Sytuację ratowała wspaniała „tutejszość" głosu p. Wołłejki i muzyka napewno w guście słuchaczy. Miejmy nadzieję, że przyszła Wieczorynka przyniesie treść bardziej urozmaiconą. Stworzenie z Wieczorynek coś a la „Wileńska Wesoła Fala", oczywiście w duchu zupełnie in., niż lwowska, bardziej ludowym, dobrodusznym, tutejszym, byłoby rzeczą b. pożądaną. Trzeba stworzyć jakiś magnes regionalny, słuchany przez wszystkich słuchaczy z ludu. Magnes żywy, radosny, pogodny!

Ale może sami radiosłuchacze wypowiedzą się na ten temat w skrzynce do listów. **I.**

Ceny mąki zwyżkują Chleb zdrożeje

Notowaliśmy już zwyżkę cen na mąkę. W sprawie tej zwołano ponowne zebranie piekarzy. Na zebraniu jednogłośnie stwierdzono, że obecne ceny na chleb nie odpowiadają cenom mąki która stale zwyżkuje, skutkiem czego piekarze nieustannie narażani są na pokaźne straty. Nadomiar złego młyny uskarżają się w ogóle na trudności, związane z kupnem zboża, które, jak twierdzą zainteresowani, masowo jest obecnie na Wileńszczyźnie skupywane dla celów eksportowych.

Obecny na zebraniu przedstawiciel starostwa grodzkiego zapewnił piekarzy, że do Min. Spr. Wewn. skierowany już został wniosek o podwyższenie cennika na chleb.

Ceny ryb

notowania za czas od 13 do 20 lutego 1937 r.

Karp żywy I gat 2. — 2.20; karp żywy II gat. 1.80 — 2; karp żywy III gat. 1.40 — 1.60; szczupak żywy wybor. 2.80 — 3; szczupak żywy średni 1.60 — 1.80; szczupak śnięty wybor. 2.40 — 2.60; szczupak śnięty półwybor. 2. — 2.20; szczupak śnięty średni 1.40 — 1.60; leszcz śnięty wybor. 1.60—1.80; leszcz śnięty średni 0.60 — 80; okoń półwyborowy 1.60 — 1.80; okoń średni 1 — 0.30; płoć średnia 1 — 1.20; płoć drobna 0.60 1.30; okoń drobny — 0.20 — 0.30; płoć średnia 1 — 1,20; płoć drobna 0,60 wybór 2.; sielawa mała (Narocz — Miadzioł) 1.20; stynka 1.20; Brak ryby jeziornej wyborowej.

Spęd bydła w Wilnie

Za ubiegły tydzień spędzono bydła rogatego 640; cieląt 989, trzody chlewnej 512.

Zabito w ubiegłym tygodniu: bydła rogatego 585, trzody chlewnej 447, cieląt 844.

Tendencja zwyżkowa.

Afera walutowa
Kupiec Ryng handlował złotem

Przed kilku dniami w Dryświatach natrafiono na dużą aferę walutową, której niesławnym bohaterem jest kupiec, znany w sferach handlowych powiatu święciańskiego, Mojżesz Ryng, krewny osławionego herszta bandy przemytniczej z Ignalina, Sziomy Rynga, skazanego ostatnio, jak o tem pisaliśmy — przez sąd apelacyjny na 5 lat więzienia.

Mojżesz Ryng, nie uznawał obowiązującego od kwietnia ub. r. zakazu handlu złotem i walutami oraz wywozu tych środków płatniczych za granicą. Skupywał też potajemnie od okolicznych wieśniaków przechowywane w „pończochach oszczędnościowych" złote ruble rosyjskie i wymycał to złoto za granicę — przeważnie do Litwy i Łotwy. Ryng wykorzystywał nieświadomość wieśniaków i płacił im za ruble ceny o wiele niższe od kursu oficjalnego.

Pierwsza rewizja w mieszkaniu Rynga ujawniła około 1000 rubli złotych oraz obcą walutę na większą sumę. Ryng nie przejął się jednak zbytnio tą rewizją bo, jak to ustalono ostatnio, w dalszym ciągu uprawiał ten proceder.

Przeprowadzona wczoraj u Rynga rewizja wykryła znowu obcą walutę, którą przyjmował od przemytników, jako zapłatę za sprzedawane im towary za wymyt.

Władze KOP-u pociągnęły Rynga do odpowiedzialności. Grozi mu duża kara.

z.

KRONIKA

LUTY 23 Wtorek	Dziś Piotra Damiana B.D.K. Jutro Macieja Ap. Wschód słońca — g. 6 m. 26 Zachód słońca — g. 4 m. 39

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 22.II.-1937 roku

Ciśnienie — 747
Temp. średn. — 0
Temp. najw. +2
Temp. najn. —2
Opady — 3,5
Wiatr — południowy
Tend. barom. — spadek
Uwaga: — pochmurno, śnieg.

— **Przewidywany przebieg pogody według PIM-a do wieczora dnia 23 bm.:**

Ponowny wzrost zachmurzenia i obfitsze opady, początkowo w postaci śniegu, później deszczu, zwłaszcza w zachodnich dzielnicach Polski.

Po nocnych przymrozkach w ciągu dnia odwilż.

Najpierw umiarkowane wiatry południowe i południowo-zachodnie, po tym dość silne i porywiste — zachodnie.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Nałęcza (Jagiellońska 1); 2) S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); 3) Romeckiego i Zelańca (Wileńska 8); 4) Frumkinów (Niemiecka 23); 5) Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto dyżurują apteki: s-ów Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do hotelu Georges'a:** Firstenberg Wincenty z Grodna; hr. Plater-Zyberk Jan z Łużek; radca Szyszkowski Mikołaj z Warszawy; sen. Rdułtowski Konstanty z Warsz.; sen. Macierzyna Władysława z Warszawy; inż. Kuncewicz Adam z Warszawy; Niegolewski Zygmunt z Warszawy; Grabowski Antoni z Warszawy; Stolar Hirsz z Grodna; Dymsza Michał z Białowieży; Kuczyński Walenty z Brasławia; Kursell Arthur z Tallina.

MIEJSKA.

— **Do Wilna przybył delegat ministerialny.** Wczoraj przybył do Wilna naczelnik wydziału w departamencie ministerstwa spraw wewnętrznych, inż. Kuncewicz.

Delegat ministerialny odbył wczoraj konferencję z urbanistami miejskimi i przeprowadził na mieście inspekcję niektórych robót.

— **Rynki Drzewny i Zarzeczny w roku bieżącym nie ulegną likwidacji.** Onegdaj odbyło się kolejne posiedzenie radzieckiej komisji finansowo — gospodarczej. Podczas dyskusji nad preliminarzem budżetowym miasta, poruszona została sprawa rynków Drzewnego na ul. Zawalnej oraz rynku Zarzecznego. Jak już donosiliśmy, magistrat zamierzał rynki te zlikwidować, tymczasem do nowego budżetu zostały wstawione pewne pozycje, jako dochód z tych właśnie rynków. Na zapytania radnych przedstawiciele magistratu wyjaśnili, że zarząd miasta odstąpił od swojej pierwotnej koncepcji i w roku bieżącym postanowił rynków tych jeszcze nie likwidować.

Dalszy ciąg posiedzenia komisji finansowo — gospodarczej odbył się wczoraj wieczorem. Na posiedzeniu tym omawiano także sprawę subwencji miasta dla szkolnictwa.

— **Propaganda antyalkoholowa wśród młodzieży szkolnej.** Jak się dowiadujemy, istnieje projekt przeprowadzenia wśród młodzieży szkolnej starszych klas akcji propagandowej zwalczania alkoholizmu. Przewiduje się urządzanie odczytów i pogadanek o szkodliwości używania alkoholu.

— **Zamiast grypy angina.** Epidemia grypy na terenie Wilna jest już opanowana. Zmienne warunki atmosferyczne spowodowały jednak dość częste wypadki zasłabnięć na anginę.

SKARBOWA.

— **Składanie zeznań o dochodzie.** W dniu 27 bm. upływa termin składania zeznań o dochodzie za rok podatkowy 1936 przez osoby fizyczne. Płatnicy, nie prowadzący prawidłowo ksiąg handlowych, a więc wolne zawody, drobni przedsiębiorcy i t. p. muszą złożyć formularze w urzędzie skarbowym. Niezłożenie zeznań o dochodzie w tym terminie pociąga za sobą prawo do wymierzenia przez władze skarbowe podatku we własnym zakresie bez brania pod uwagę wyjaśnień płatnika.

Jednocześnie powinien być wpłacony podatek w wysokości połowy za deklarowanej przez płatnika sumy.

Z KOLEI.

— **Pociąg popularny Wilno-Zułów.** Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie zawiadamia, iż w związku z Marszem Narciarskim szlakiem Zułów—Wilno ku czci Marszałka J. Piłsudskiego, jaki się odbędzie w dniu 27 lutego rb. organizuje za pośrednictwem Delegatury Ligi Popierania Turystyki w Wilnie pociąg popularny z Wilna do Zułowa.

Pociąg ten odejdzie ze stacji Wilno w sobotę 27 lutego rb. o godz. 7.15. Powrót do Wilna tego pociągu nastąpi o godzi. 15.30.

Przejazd w obie strony pociągiem popularnym w klasie III-ej kosztuje 2 zł. 70 gr. Karty kontrolne w tej cenie nabywać można w PBP. „Orbis" w Wilnie, Mickiewicza 20.

Termin sprzedaży kart kontrolnych do godz. 12 — dnia 26 lutego rb.

AKADEMICKA

—**Zarząd Akademickiego Koła Łodzian** w Wilnie zawiadamia swych członków, że doroczne Walne Zebranie AKŁ. odbędzie się dnia 28 lutego rb. w pierwszym terminie o godz. 11, w drugim o godz. 11.30 w lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej ul. Wileńska 23—9.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Na Środzie Literackiej** dnia 24 lutego o godz. 8.15 młody literat francuski p. Andre Guibert Lassalle, prezes koła wielbicieli Verlaine'a w Paryżu, wygłosi prelekcję w jęz. francuskim pt. „Paul Verlaine et son sortilege". Interesujący temat niewątpliwie zgromadzi na „Środzie Literackiej" sfery literacko-artystyczne.

— **Zebranie Chrześcijańskiego Zw. Zawodowego Malarzy** w Wilnie odbędzie się we środę 24 lutego br. o godz.5-ej wieczorem przy ul. Metropolitalnej 1.

NOWOGRÓDZKA

— **Z działalności Z. S.** Zarząd Podokr. Zw. Strzel. w Nowogródku niedawno zorganizował w **Nieświeżu** kurs przysposobienia zawodowego kobiet (gotowania i robót ręcznych) oraz kurs gotowania w **Wołożynie**, a obecnie organizuje kurs spółdzielczy, który odbędzie się w dn. od 10 do 30 kwietnia br. w **Baranowiczach** obejmujący zarówno szkolenie teoretyczne, jak i fachowe praktyki w spółdzielniach, przy czym na kurs przyjmowani będą nie tylko członkowie Z. S. ale i członkowie Zw. Osadników, Zw. Rezerwistów. Zw. Młodej Wsi i Zw. Młodz. Ludowej. Będzie to kurs dla przyszłych sklepowych i przodowników samokształceniowych zespołów spółdzielczych.

— **ZABÓJSTWO.** — 18 bm. przybył do wsi Dąbrówki, gm. zdzięciolskiej Szylejko Edward, zam. w Bielicy, pow. lidzkiego i podczas zabierania z podwórza swego teścia Stanisława Juszkiewicza, lat 72, spornego drzewa, czemu sprzeciwił się Juszkiewicz, popchnął go tak nieszczęśliwie, że Juszkiewicz upadł na ziemię martwy.

BARANOWICKA

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** 25 lutego o godz. 19 m. 15 w Zarządzie Miejskim odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia. 2) Informacje burmistrza. 3) Sprawozdanie ze Zjazdu przedstawicieli miast województw wschodnich w Wilnie. 4) Sprawa wywłaszczenia gruntu pod plac rynkowy. 5) Wybór delegatów na nadzwyczajne ogólne zebranie członków Związku Miast Polskich w Warszawie. 6) Uchwała w sprawie zaciągnięcia pożyczki w kwocie 30.000 zł. z T-wa Popierania Budowy Szkół Powszechnych na zakończenie budowy budynku szkoły w Nowych Baranowiczach. 7) Podanie do wiadomości uchwał magistratu. 8) Sprawy bieżące. 9) Wolne wnioski.

W tymże dniu o godz. 19 odbędzie się zebranie kolegium wyborczego, w celu dokonania wyboru 1 radnego powiatowego do Rady Powiatowej Baranowickiego Powiatowego Związku Samorządowego.

LIDZKA

— **W 17 rocznicę odzyskania morza.** 21 bm. staraniem zarządu Obwodu Powiatowego Ligi Morskiej i Kolonialnej w Lidzie odbył się uroczysty obchód 17-tej rocznicy odzyskania przez Polskę wolnego dostępu do morza. W ramach uroczystości odbyło się o godz. 11 w kościele parafialnym w Lidzie nabożeństwo, o g. zaś 13 w sali kina „Era" — poranek muzyczny w wykonaniu orkiestry wojskowej. Słowo wstępne wygłosił p. Wincenty Popkowski.

— **Z Ligi Kooperatystek.** Cykl pogadanek piątkowych w Świetlicy Spółdzielczej zostaje w marcu powiększony o jedno specjalne zebranie w dniu 2. III. br.

Dnia tego o godz. 19 odbędzie się w świelicy pogadanka na temat „ Współdziałanie czy współzawodnictwo" po uprzednim wysłuchaniu przez obecnych audycji radiowej pod tymże tytułem.

Wspomniana audycja zostanie nadana o godz. 19 — 2. III. na skutek starań sfer spółdzielczych; treścią jej jest zestawienie podstaw ustroju spółdzielczego i kapitalistycznego. Koło Kooperatystek zaprasza wszystkie swoje członkinie na ten wieczór do świetlicy, by za pomocą dyskusji rozwinąć wspólnie podany temat.

W dalszym planie swych prac Koło otwiera z dniem 7. III. niedzielne świetlice dla pomocnic domowych. Celem tych zebrań jest dostarczenie godziwej rozrywki i pożytecznych wiadomości dziewczętom służebnym w godzinach ich wychodnego. Każdej niedzieli od godz. 17 do 19 zebrania takie będą połączone z nauką pisania i czytania lub wskazówkami z zakresu robótek ręcznych.

W dniu 19. II. członkinie Ligi Kooperatystek odprowadziły ze sztandarem Spółdzielczym na wieczny odpoczynek swoją koleżankę, ś. p. Walerię Kmitową, żegnając w niej ze szczerym żalem cichą i ofiarną pracownicę społeczną. **M. M.**

— **Starostwo zamknęło sklep Brodacza za wybitnie antysanitarny stan.** — 20 bm. na skutek przeprowadzonej przez Pow. Kom. Sanitarną lustracji sklepu i składu znanej w Lidzie firmy Brodacza — Starostwo Powiatowe w Lidzie zarządziło zamknięcie sklepu za wybitnie antysanitarny stan, jaki stwierdziła dokonywująca lustracji Komisja.

Firma „Brodacz" na mocy złożonej w swoim czasie oferty do Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym podjęła się dostarczania produktów dla bezrobotnych w wysokości przyznanych norm. — Obecnie bezrobotni, którzy otrzymywali produkty ze sklepu Brodacza, spostrzegli, że jakość ich jest bardzo nieodpowiednia i zwracali się z reklamacjami do biura Komitetu. Komisja sanitarna pobrała więc próbki różnych produktów ze sklepu Brodacza i wysłała je do Państwowego Zakładu Higieny w Wilnie celem odpowiedniego zbadania.

Otwarcie sklepu Brodacza jest uzależnione od ponownego orzeczenia Kom. Sanitarnej w sprawie jego stanu sanitarnego.

— **Przykładnie ukarany znachor z Sobotnik.** 20 bm. Starostwo w Lidzie wymierzyło surową karę Kuleszy Apolinaremu, zam. w Sobotnikach za uprawianie praktyki lekarskiej bez uprawnienia. Jak stwierdziło doniesienie policyjne Apolinary Kulesza w dn. 26 grudnia ub. r. zeszył ranę na głowie pobitemu Stanulewiczowi Bronisławowi ze wsi Chilewicze, gm. sobotnickiej.

Domorosły chirurg za dokonanie zabiegu otrzymał 1000 zł. grzywny z zamianą na 4 tyg. aresztu, oraz 2 miesiące bezwzględnego aresztu.

Kara ta winna odstraszyć osoby niepowołane od wykonywania praktyki lekarskiej.

— **Kradzież mąki.** W nocy 19 bm. ze spichlerza piekarni Girszowicza Dawida, zam. w Lidzie przy ul. Suwalskiej 104 skradziono po wyrwaniu okna 6 worków mąki wartości 150 zł. Skradzioną mąkę znaleziono w czasie rewizji u zawodowego złodzieja Alterowicza Piotra, zam. w Lidzie, kol. Bory. Mąkę zwrócono poszkodowanemu.

— **KRADŁ KOŃSKIE OGONY.** W Sacz kach, gm. żyrmuńskiej, Wiktor Tomysz przyłapał na gorącym uczynku kradzieży końskich ogonów osobnika, który nie chciał wyjawić swego nazwiska.

Poszkodowany przy pomocy sąsiadów sprowadził złodzieja przemocą do policji, która ustaliła, że jest to mieszkaniec Lidy Antoni Łukaszewicz, z zawodu szczotkarz.

— **PROWADZONA PRZEZ WŁADZE BEZPIECZEŃSTWA WALKA Z NIELEGALNYM KŁUSOWNICTWEM** i posiadaniem broni w pow. lidzkim, daje duże wyniki. W ub. miesiącu policja skonfiskowała około 50 sztuk karabinów, najczęściej pochodzenia wojskowego, które ukrywane były od czasu wojny światowej.

Epidemia odry w Słonimskiem

W powiecie słonimskim panuje epidemia odry. We wsiach Ostrowo i Przewłoka zmarło już 3 dzieci, a choruje około 10. W Słonimie również zanotowano po kilka wypadków odry i szkarlatyny.

Święto Zw. Strzeleckiego w Wilnie

W niedzielę 21 lutego Związek Strzelecki w Wilnie obchodził wielką dla siebie uroczystość.

W dniu tym kompania Instruktorska Z. S. oraz kadra zarządowa i komendancka — składali w obliczu Majestatu Serca Wielkiego Marszałka „przyrzeczenie organizacyjne" — w którym cieniom Marszałka ślubowali wierność idei strzeleckiej, ofiarną pracę dla Polski Mocarstwowej.

Przed Mauzoleum na Rossie stanęła karnie kompania ze sztandarem, a na jej lewym skrzydle członkowie zarządów i komend Z. S.

Krótko przemówił Komendant Podokręgu Okręgowy Z. S. **Pittner** wskazując doniosłość celów jakie Związek Strzelecki ma spełnić w tej ważnej dla państwa naszego godzinie — w godzinie kiedy do dyspozycji pułkownika Koca stanąć winien cały naród.

W tym ogólnopolskim apelu, my Strzelcy winni pierwsi oddać się do dyspozycji i swą dyspozycyjność dla państwa **wykazać**.

Następnie przy dźwiękach werbli złożono w milczeniu wiązankę kwiatów o barwach narodowych, poczem orkiestra odegrała hymn państwowy.

Skolei następuje komenda „do przysięgi", odkrywają się głowy, a z karnych szeregów padają uroczyście słowa przysięgi powtarzane za prezesem Podokręgu **senatorem Dobaczewskim.**

Po przysiędze kompania prezentuje broń, orkiestra gra hymn organizacyjny. Potem kompania instruktorska w milczeniu i powadze przeszła przed płytą kryjącą pod swym masywem Serce I Marszałka, I Komendanta i Twórcy Związku Strzeleckiego.

Maszerującą dziarsko przez miasto Kompanię Instruktorską witała z uznaniem liczna publiczność z okazji niedzieli spacerująca po ulicach, a przed sztandarem Związku Strzeleckiego z szacunkiem zdejmowano nakrycie głów.

Słonim otrzymał 100.000 zł. na inwestycje

Informują nas, że w b. r. Zarząd Miejski w Słonimie ma otrzymać dotację z Funduszu Pracy w wysokości 100.000 zł. które mają być przeznaczone na następujące prace: 50,000 zł. na rozbudowę wodociągów, 20.000 zł. na brukowanie ulic, 30.000 zł. na wykończenie szkoły powszechnej.

RADIO

WTOREK, dnia 23 lutego 1937 r.

5,30 — Pieśń; 6,33 — Gimnastyka; 6,50 — Muzyka; 7,15 — Dziennik por.; 7,25 — Program dzienny; 7,30 — Informacje; 7,55 — Muzyka; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10 —11,30 — Przerwa; 11,30 — Audycja dla szkół; 11,57 — Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Koncert;; 12,40 — Dziennik południ.; 12,50 — Jakie kury hodować — wygł. Irena Niewodniczańska, 13,00—14,00 — Muzyka popularna; 15,00 — Wiadomości gospodarcze; 15,15 — Koncert rekl.; 15,25 — Życie kulturalne; 15,30 — Odcinek prozy; 16,40 — Program na jutro; 15,45 — Muzyka polska; 16,00 — Z litewskich spraw aktualnych; 16.10 — Wieniawski — Romans z koncertu skrzypcowego; 16,15 — Skrzynka PKO.; 16,30 — Koncert chóru męskiego „Dzwon"; 17.00 — Dni powszednie państwa Kowalskich — powieść; 17,15 — Pieśni Józefa Marxa w wyk. Anieli Szlemińskiej; 17,50 — Monolog; 18,10 Pogadanka; 18,10 — Sport w miastach i miasteczkach; 18,20 — Wielka improwizacja Adama Mickiewicza, recytuje i objaśnia Konrad Górski prof. USB.; 18,45 — Beethoven — Prometeusz, uwertura; 18,50 — Pogadanka aktualna; 19.00 — Kina,a młodzież; 19.20 — Nitra — miła Nitra — aud. muzyczna; 20.00 — Pogadanka: 20,15 — Koncert symf.; 21,00 — (w przerwie) Dziennik wiecz.; 22,30 — Od fabryki do powieści — szkic literacki; 22,45 — Muzyka taneczna; 22.55 — Ostatnie wiadomości.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Ostatnie trzy przedstawienia „Poskromienie złośnicy".**

— Dzisiaj we wtorek, jutro w środę i w czwartek bież. tygodnia wieczorem będą trzy ostatnie przedstawienia komedii W. Szekspira „POSKROMIENIE ZŁOŚNICY".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

— **Występy Z. Lubiczówny „BROADWAY" po cenach propagandowych.** Dziś ukaże się po raz ostatni w sezonie sensacyjna sztuka amerykańska „BROADWAY" z muzyką, śpiewami i tańcami. Jutro ostatnia nowość, melodyjna op. Józefowicza „Księżniczka błękitu". Celem udostępnienia wszystkim ujrzenia utworu zasłużonego kompozytora wileńskiego — ceny wyznaczono propagandowe

— **Słynny zespół baletowy JOOSSA w Wilnie.** Po tryumfalnym objeździe całej Europy i Ameryki, słynny zespół baletowy JOOSSA przybywa do Polski i wystąpi 26. 27 i 28 bm. w teatrze muzycznym „Lutnia". Program widowisk baletowych składa się z następujących kompozycyj: „Zwierciadło", „Zielony stół" (500-tne przedstawienie), „Syn marnotrawny". „Dziś wieczór... Strauss", „Bal w starym Wiedniu". „Pavana" i „Stolica". Udział bierze zespół baletowy składający się z 29 osób.

TEATR „NOWOŚCI".

— Dziś, wtorek 23 lutego po raz drugi program rewiowy p. t. „Kobiety, róże i ko'ce" po cenach propagandowych.

Wiadomości radiowe

WIELKI KONKURS RADIOWY DLA WSI.

Wieś polska rozumiejąc coraz bardziej znaczenie radia dla swego własnego rozwoju kulturalnego i materialnego daje też coraz więcej radiosłuchaczy i radioabonentów. Mamy ich już przeszło ćwierć miliona.

Ale to jeszcze za mało wobec dwudziestokilkumilionowej rzeszy włościaństwa polskiego. W każdej jednak wsi Polskie Radio posiada już swoich przyjaciół i oddanych bezinteresownych propagatorów.

Aby zachęcić tych właśnie przyjaciół wiejskich i dać om możność zdobycia cennych nagród — Polskie Radio zorganizowało Wielki Konkurs Radiowy dla Wsi.

Co należy uczynić, aby zdobyć jedną z 500 nagród, przeznaczonych na ten konkurs?

Każdy mieszkaniec wsi, dalej każda gmina wiejska (jednostka administracyjna), każda gromada wiejska, świetlica lub dom ludowy, każda wreszcie organizacja wiejska może zdobyć jedną z cennych nagród, o ile w czasie od 15 lutego do 1 maja, zajmie się zjednywaniem nowych radioabonentów. Spis pozyskanych abonentów—zestawiony dokładnie według wzoru podanego na afiszu, z podaniem ich nazwisk, adresów, datą zarejestrowania, numerem radioabonamentu, oraz podaniem urzędu, gdzie nowy abonent został zarejestrowany (co musi być przez niego poświadczone własnoręcznym podpisem), należy nadesłać pod adresem „Polskie Radio", Warszawa, Mazowiecka 5, z napisem na kopercie: „Wielki Konkurs Radiowy dla Wsi". Należy pamiętać o podaniu własnego nazwiska, dokładnego adresu, numeru abonamentu i urzędu pocztowego, gdzie się jest zarejestrowanym.

Na konkurs powyższy Polskie Radio przeznaczyło szereg cennych nagród, jak: żywy inwentarz (konie, krowy, nierogacizna, drób), radioodbiorniki lampowe bateryjne, wirówkę, brony, pługi, rowery, gramofony, 5 książeczek oszczędnościowych K. K. O. z wkładem 25 zł. każda, worki cukru, zboża na zasiewy, 25 kompletów nasion, 5 kompletów drzewek owocowych, 40 worków 20 proc. soli potasowej, 50 słuchawek radiowych, 100 kos elektrycznie hartowanych, 50 aparatów do golenia, 50 kompletów nasion warzywnych i pastewnych, 50 prenumerat kwartalnych czasopisma „Antena", pudełka kieszonkowe do tytoniu i t. d.

Ścisłe dane, dotyczące konkursu podają plakaty, rozesłane do wszystkich gmin, urzędów pocztowych, organizacyj społecznych i t. p.

Podkreślamy, że listy konkursowe winny być przysłane do Polskiego Radia najpóźniej do dn. 15 maja b. r., po czym Sąd Konkursowy przyzna nagrody tym, którzy zjednali największą ilość radioabonentów.

DZIŚ WIELKI KONCERT W „ROMIE".

Dziś t. j. we wtorek dn. 23. II. o godz. 20.00 odbędzie się w sali Domu Katolickiego „Roma" (Nowogrodzka 49) w Warszawie wielki koncert publiczny Orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego.

W programie: prawykonanie koncertu na dwa fortepiany — wybitnego polskiego kompozytora Romana Maciejewskiego w wykonaniu kompozytora i Kazimierza Kranca, F. Couperin'a „Koncert w stylu teatralnym", w opracowaniu Cortot, Gabriela Fauré fragmenty symfoniczne z muzyki scenicznej do dramatu „Shylok", R. Straussa „Figle Sowizdrzała" oraz Ravela — 1-sza Suita z baletu „Dafnis i Chloe". Dochód z koncertu przeznacza Polskie Radio na Kolonie Letnie dla dzieci polskich z Niemiec, organizowane przez Polski Związek Zachodni.

Kulą za odmowę sprzedaży wódki

Posterunek policji w Koniawie został powiadomiony przez leśnictwo w Marcinkańcach, że dnia 16 bm. w Lisiery, gm. orańskiej, Józef Połocki, mieszkaniec tejże wsi, zabrał samowolnie karabin służbowy z mieszkania gajowego Baszkiewicza i usiłował zastrzelić właściciela sklepu wódek Aleksandra Czesnulewicza.

Ustalono, że Połocki po pijanemu zażądał od Czesnulewicza sprzedania wódki, a spotkawszy się z odmową, stłukł lampę i okno w domu Czesnulewicza, poczem udał się do mieszkania gajowego Baszkiewicza i bez jego wiedzy zabrał ze ściany karabin wojskowy.

Z karabinem tym pobiegł w kierunku domu Czesnulewicza, lecz tymczasem Baszkiewicz, powiadomiony o zamiarach Połockiego, pobiegł za nim i karabin mu odebrał.

Wydarzenia dnia ubiegłego

Wczoraj do szpitala Żydowskiego dostarczono dwunastoletniego H. Perskiego (zaul. Krupniczy 3) z oznakami zatrucia esencją octową. Po odzyskaniu przytomności chłopiec oświadczył, że zatruł się omyłkowo, sądził bowiem, że szklanka zawiera czystą wodę. Życiu jego niebezpieczeństwo nie zagraża.

* * *

Ostatnio w Wilnie znowu wzmogła się ilość podrzucanych dzieci. Wczoraj znaleziono znowu dwa podrzutki: jednego w bramie domu nr. 6 przy ul. Piwnej, w wieku dwóch tygodni, drugiego przy ul. Portowej 10 w wieku trzech miesięcy. Ulokowano je w przytułkach.

* * *

Przy ul. Horodelskiej 11 rozegrała się wczoraj awantura. Zamieszkały u p. p. Niedźwiedzkich w charakterze sublokatora Jan Haryń powróciwszy do domu „pod dobrą datą" wszczął kłótnię, po czym zaczął demolować urządzenie mieszkania. Rozleciały się na drobne kawałki szyby okienne, następnie rozbita została lampa. Kiedy p. Helena Niedźwiedzka usiłowała stawić opór furiatowi, Huryń tak dotkliwie ją pobił, że musiała przewieziona w stanie ciężkim do szpitala. P. Niedźwiedzki, który stanął w obronie małżonki, został lżej ranny. — Hurynia zatrzymano.

* * *

W jednym z przytułków, subwencjonowanych przez miasto, wychowawca Hieronim S. dopuszczał się czynów lubieżnych w stosunku do wychowanków zakładu. Policja H. S. na razie zatrzymała. Sędzia śledczy zwolnił go jednak do czasu procesu pod dozór policyjny. Poszlakowany został zwolniony ze stanowiska. (c.

Tabela loterii

4-ty dzień ciągnienia 1-ej klasy 38-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Pierwsza stała dzienna wygrana zł. 5.000 na Nr. 166908.

Zł. 15.000 zł.: 87715

10.000 zł.: 100006 142618

Po 2.000 zł.: 8909 81810

Po 1.000 zł.: 12919 38221 141408 159094 166969

Po zł. 500: 987 37407 38382 89994

Po 400 zł.: 20120 33565 60624 77603 152113 179290

Po zł. 200: 4291 16749 21989 31170 42969 43507 77407 83956 102640 104833 132939 142183 143232 159015

Po zł. 150: 11225 15721 16611 31187 40329 42271 46414 51890 55597 65184 69434 73686 93490 111652 112251 116398 117868 120147 121282 125040 126907 127362 127988 128836 134906 145301 153943 158028 159567 164989 172717 184489

Wygrane po 100 zł.

109 278 1322 674 932 2548 794 870 3156 89 874 4351 93 935 5271 404 541 954 74 6241 529 82 604 84 7265 335 798 915 8101 69 736 958 9444 664 730 894 10252 613 916 11148 774 78 885 903 12420 510 13167 14145 596 15291 822 591 755 844 16516 18149 19715 20049 264 604 810 21366 860 71 22211 94 815 97 653 23519 97 913 24070 256 448 799 25634 26227 59 27131 434 849 28902 70 29131 264 528 898 911 30155 551 31187 234 581 719 32038 86 33027 355 34045 86 213 411 626 34 802 933 91 35055 557 885 36114 405 511 37255 580 38027 580 983.

40857 43 41001 42384 43228 379 44160 391 45257 95 776 46379 608 47366 550 730 851 939 48564 97 784 49317 458 993 50060 467 541 602 52910 53468 639 850 54226 447 510 761 860 971 55044 174 520 34 56253 540 57741 898 58744 59253 74 660

60206 21 538 851 71 61284 523 690 62703 63874 97 65170 855 67366 747 893 68016 161 624 45 750 69169 70098 687 915 95 71630 72684 75072 109 752 89 76056 143 795 77145 343 458 894 917 78125 79122

80302 81262 719 82044 643 83269 802 84354 65 965 85260 86722 87140 791 88589 809 90597 615 91503 92125 61 268 894 93893 94171 95694 96151 299 409 682 97920 98201 347 103382 541 826 101769 102211 32 435 103036 99 189 104303 52 533 933 105303 97 107118 367 929 108633 836 109226 645 780 110848 112126 112600 808 113322 47 454 569 114151 716 858 68 116188 226 58 874 117524 118222 906 119288 427 657

120 313 19 433 892 121074 339 543 122175 245 347 123349 124272 874 954 125045 148 291 339 445 729 126127 402 127490 541 129818 930 131118 54 548 789 902 132847 133105 134280 495 694 136454 79 729 37 891 12 138456 639 139214 661.

142212 372 143143 716 817 144591 738 879 145008 143 340 146121 147617 710 824 148106 387 440 149016 398 457 864 970

150070 944 151465 152373 447 628 864 153066 274 154037 632 155094 866 156191 251 976 157055 95 380 92 563 686 158683 159201 39 457 569 898 159529 722

160068 274 86 161044 370 511 162057 572 163041 161 428 87 536 735 164183 494 165344 748 816 166301 95 167131 168366 169714 171040 30 172207 26 173072 747 174582 175080 264 304 068 951 176743 177000 343 86 545 778 826 178013 192 498 749 179026 229 180136 181362 87 709 182220 424 500 183299 375 482 974 184527 68 870 958 187057 301 189199 562 190279 368 569 926 191373 736 192073 205 388 193015 110 448 773 807 25 194125 258 711 866

Wygrane po 50 zł.

205 91 404 606 980 1033 97 361 2426 71 942 3702 4201 306 901 5127 455 728 6092 766 965 93 7051 75 454 59 653 703 8525 62 748 9384 428 606 779 818 925 10050 665 11046 599 12012 94 135 330 429 938 59 99 13005 313 983 14298 431 779 943 15073 224 16262 880 17075 276 428 773 18108 649 872 19056 69 247 389 530 91 715 849 20254 395 21232 656 706 22291 23024 72 710 24321 405 541 777 25372 409 27 643 799 26051 101 274 431 639 81 27383 958 28195 851 99 401 931 29318 85 448 677 734 79 30128 312 452 776 31220 447 679 744 60 32244 69 527 888 33342 455 560 666 34016 96 236 964 35873 36094 435 622 58 909 37491 544 939 76 38763 39289 306 471 736 83.

40348 408 635 854 41245 336 42692 772 969 43165 908 44300 94 45007 171 434 95 563 71 78 759 924 46050 705 839 47411 748 827 932 47 48581 85 49590 650 77 767 50745 51199 269 82 824 52185 429 554 86 726 60 879 53156 415 721 922 54035 227 725 843 55279 411 529 43 903 84 56174 301 572999 452 850 58160 348 702 39 824 58127 583 858

60262 380 558 644 61118 223 339 571 799 62298 533 601 880 63932 64164 820 65120 50 394 66024 350 416 67046 68 648 745 83 68431 716 69113 714 70324 439 82 633 735 91 71031 279 731 72028 375 692 917 73011 82 142 48 402 814 939 64 74043 290 371 518 75293 674 741 807 923 75 76030 63 68 380 562 638 702 59 946 77107 616 972 78247 58 479 79429 763 854

80141 508 68 640 81168 279 83030 249 52 81 685 84142 358 679 883 85058 554 657 717 30 934 80 86063 156 403 62 839 81 87021

773 82 803 113855 981 90 114920 115075 948 116165 648 117372 95 581 910 13 43 118286 916 30 119175 97 567 71 638 82 750

120412 734 121303 122637 864 124453 565 752 65 891 125331 671 970 126042 224 729 858 958 127363 99 447 78 520 735 817 128221 330 516 129057 95 434 531 621 984 130031 828 131118 56 367 72 132294 823 94 918 133218 83 376 403 86 707 134333 779 960 61 135047 434 86 591 755 136091 940 137038 310 138583 139026 930 80

140022 92 783 920 53 141700 895 142130 340 716 963 66 143227 658 952 144161 209 69 779 992 145025 544 794 946 146611 41 147007 201 568 680 757 148386 573 149161 236 741 802 948 86 150071 105 531 664 979 151082 547 88 801 99 152036 55 394 638 889 153001 14 739 68 907 13 154262 460 81 670 155140 478 555 827 156395 535 942 157090 304 506 158088 192 98 493 522 53 911 159016 403 720 93 843 957

160787 827 161365 458 162134 201 657 163106 333 573 641 164452 540 54 712 64 165183 935 51 166658 806 167147 402 817 928 168938 67 169212 380 555 791 170204 924 70 171033 74 122 42 297 463 590 172080 132 582 89 773 885 995 173159 75 581 93 603 764 857 174007 102 70 473 175082 185 463 524 740 50 59 989 176082 182 290 736 177131 72 253 446 654 915 76 178088 255 999 179471 752 180789 181169 182779 911 183196 656 712 184539 98 875 185204 679 961 186381 404 814 939 187163 326 511 188621 858 189347 555 915 190174 205 411 57 191290 335 540 68 192041 503 22 705 49 987 193058 229 419 71 519 194817 936

III ciągnienie

Wygrane po 100 zł.

101 975 1014 79 768 89 2396 645 888 3445 4277 435 801 5006 598 944 7636 59 700 8048 10009 678 90 12120 13140 15119 18003 440 20493 21016 22079 23814 69 24877 26875 27163 243 728 30857 31810 58 86 32220 34585 35420 37068 887 38715 807 40801 98 41353 536 42695 764 44099 264 555 703 71 45019 219 82 46266 47073 581 760 48275 412 894 49243 328 859 980 52667 55238 56556 861 58728 91 59193 219 60151 338 761 827 62272 560 65537 66137 67432 883 68758 69377 70014 301 798 71235 72139 84 539 73554 829 74563 76264 588 77467 520 704 79180 80253 840 92 81127 46 202 82744 83363 491 84829 86421 716 88124 894 90475 91533 626 899 92322 512 93348 95048 142 96165 292 97245 516 98370 865.

100767 101518 103212 62 607 805 104793 105019 53 191522 106054 268 675 107812 108985 111012 112429 724 114743 115339 697 986 116946 117627 118663 121414 122280 123004 124245 59 418 125412 948 126489 127128 886 128070 193 129009 173 130243 131172 29 365 877 133041 724883 134368 575 970 135502 678 986 136506 632 707 137176 138132 634 139738 141720 143235 758 145312 146122 147062 149341 150237 447 156170 153862 924 157009 154645 48 158810 160108 724 822 161293 665 962 162635 866 163247 615 170407 633 835 171171 490 172808 173333 984 174736 175316 176219 914 177439 65 555 612 179226 309 550 970 180021 273 181605 183467 464 184081 185535 186494 534 187003

188815 189432 916 191851 192061 194996

Wygrane po 50 zł.

430 552 2372 3294 556 952 4713 5662 6731 7226 308 966 8666 9151 277 886 10377 430 705 74 873 11476 761 830 13102 14098 806 992 15414 88 806 914 16376 737 19659 20331 51 21406 952 22070 324 507 23054 202 34 497 528 68 24363 527 622 763 25523 839 934 26916 27580 28628 893 945 29011 268 30237 768 91 31792 32644 33057 144 396 34650 713 979 35392 485 36294 700 55 37760 62 38455 40345 771 41020 239 800 42599 43025 268 516 899 44380 45815 46237 573 47886 48055 414 49125 451 881 50607 185 267 51104 469 52113 231 351 784 53308 54508 33 55104 669 79 786 970 56906 57027 58084 109 383 624 38 59632 60143 203 344 475 892 61303 804 903 62236 341 575 63715 895 64671 66134 241 67017 75 730 88 880 68464 600 69450 70725 830 71524 73206 923 74172 91 477 81 83 75087 226 62 447 76676 77035 620 78282 79024 569 731 957 81092 704 938 83003 24 134 84160 986 85221 418 76 503 86830 88427 917 89090 627 796 856 90048 384 91421 639 93696 798 892 94382 95847 97342 98133 99523 60 749 999.

100420 102424 511 103066 104611 936 90 105256 463 106523 80 907 107657 84 732 109282 110862 11303 30 582 112091 535 944 113047 101 257 321619 707 114507 802 115681 119027 35536 120155 977 121407 122690 791 813 996 123518 716 124084 466 629 58 8010 125133 233 41 538 932 37 126018 127712 845 128282 987 129052 952

130339 660 131881 970 132425 619 133216 135492 784 941 136027 137136 497 722 138780 139188 140424 97 901 143088 885 145365 146356 83 425 536 726 93 151154 445 152121 84 153435 154846 153435 154846 155939 156192 627 927 157607 98 904 81 158408 160214 458 651 65 895 901 161157 779 162366 615 42 875 970 163375 987 164961 165428 738 808 968 166797 169770 170025 190 372 489 592 92 898 171195 254 67 769 952 172234 731 173171 229 721 174962 176564 854 177439 938 178150 325

180103 906 181312 858 182940 184372 406 809 186166 694 187305 985 188201 392 919 79 190480 191064 192122 230 488 877 193021 657 845 194583 638 740.

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 191072.

5.000 zł. 7507

2.000 zł. 14646

1.000 zł. 7980 45375 61695 65658

500 zł. 27435 27634 28437 58376

400 zł. 20535 44420 57775 61569 68636 152870.

200 zł. 49924 61032 109717 124002 176847 187663

150 zł. 1881 12742 20954 28074 34425 48278 63126 70965 72962 75936 79843 81470 97392 103200 115974 130212 135238 172389 177431 182490 182681 188548 190427.

Wygrane po 100 zł.

409 1399 2495 796 3386 617 712 20 903 4436 6526 7002 8210 760 12161 435 13725 14050 124 15197 16050 18677 19176 876 20872 21515 22427 23057 25532 939 26974 86 29068 473 769 30016 335 430 31097 792 32219 33501 951 34672 924 35262 726 37986 38063 116 40098 841 74 41487 42366 487 45166 350 881 46022 672 47017 48483 739

50345 539 51125 570 938 52976 53157 420 663 810 54746 65267 866 57856 56755 492 60050 527 739 61676 62508 711 906 63257 65012 811 67868 69345 74105 76124 77179 598 79695 801 51 78121 91 79100 208 32 368 904 82127 84913 85798 86458 575 87082 641 89208 90005 91332 944 94073 857 95435 698 947 96583 733 8042 98234 72 99007

100624 101702 102061 104036 10930 794 110265 113020 113 377 99 698 114348 847 116068 273 319 33 840 117906 118294 119652 120193 282 624 124139 122005 142 211 123718 124699 078 971 125565 127240 439 1298010 130072 936 131607 132257 135104 12 753 136298 863 137791 139584 140657 143407 15 621 742 829 145824 146409 147496 148408 149421 823

151476 571 984 153997 155679 156491 704 157154 303 158427 159964 160763 161582 162264 721 167180 517 697 169144 486 169735 841 171358 641 172057 529 173152 883 174423 529 179608 177128 357 420 178522 179732 180005 431 181517 182210 183022 844 988 184213 857 186978 187591 191113 396 948 192760 194098 471

Wygrane po 50 zł.

341 1271 470 530 2263 425 953 3261 478 4108 383 956 5077 946 6098 408 951 7413 8095 266 603 9834 10049 824 11145 386 12153 296 13271 695 884 14878 15175 3 258 941 16272 413 723 78 936 17911 17437 588 19017 20100 225 533 701 21014 157 337 22172 963 23799 815 24686 960 25724 27251 545 28169 968 29536 30040 414 588 924 32241 70 339 596 34102 52 355 853 35188 36201 37156 38123 24 243 599 676 4071 108 477 962 43699 44611 84 45256 339 423 46673 47573 48071 308 731 49260 50369 412 704 52585 53188 278 970 54685 55167 828 56038 315 57023 938 58122 499 918 60340 598 61855 74 62164 598 983 63694 64115 46 218 65603 66194 412 89 849 67286 989 70508 652 907 72495 816 82 74263 75126 78 746 76325 77098 90 301 78412 79644 80613 81085 464 895 82263 96 467 715 98 83291 707 85040 86471 750 87063 486 791 890 909 88896 89211 437 962 90066 92011 18 324 93250 95370 914 97650 98362 478 715 91 99337 673

100331 101294 441 585 102777 10322 415 58 104332 59 648 105014 405 106246 429 107798 108348 109225 110642 948 111615 906 112180 114205 115021 840 116420 738 118457 119014 359 482 560 791 120964 121013 59 223 123180 123811 124240 65 405 125093 110 840 126994 127211 128532 72 129111 215 88 130063 131407 671 133813 135453 521 136411 137720 858 139404 734 141009 727 142064 442 805 143019 23 672 144540 642 933 146392 148677 149221 150361 151351 152005 773 153894 155332 556 157576 707 158758 199062 249 493 541 664 80 160049 294 434 161182 245 704 162724 163658 864 165171 73 168940 169420 170101 214 444 609 968 172121 360 173726 174026 72 174344 731 868 176154 307 510 732 978 177040 178146 179899 181981 182741 184616 185187 598 186945 187217 556 712 188996 189386 190296 709 192752 193463 702

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 22 lutego 1937 roku

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand.	696 g/l	25.—	26.—
„ II „	670 „	24.50	25.—
Pszenica I „	730 „	31.—	3.—
„ II „	710 „	29.50	30.50
Jęczmień I „	678/673 „ (kasz.)	24.—	24.50
„ II „	649 „	23.—	23.50
„ III „	620,5 „ (past.)	22.—	22.50
Owies I „	468 „	24.—	24.50
„ II „	445 „	23.—	23.50
Gryka „	610 „	29.50	30.—
Mąka pszen. gat. I 0—20% wyc.		50.—	51.—
„ „ „ I-A 0—45%		46.—	46.50
„ „ „ I-B 0—55%			—
„ „ „ I-C 0—60%		43.—	43.50
„ „ „ II-E 55—60%			—
„ „ „ II-F 55—65%			—
„ „ „ II-G 60—65%		35.—	35.50
„ żytnia gat. I do 50%		36.50	37.—
„ „ „ I do 65%		34.—	34.50
„ „ razowa do 95%		27.25	27.75
Otręby pszenne miałkie przem. stand.		17.—	17.50
„ żytnie przem. stand.		16.50	17.—
Peluszka		21.75	21.75
Wyka		20.75	21.75
Łubin niebieski		14.—	14.50
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.		51.—	52.—
Len trzep. stand. Wołożyn b. I sk. 216.50		1700.—	1740.—
Len trzepany stand. Horodziej b. I sk. 216.50		1820.—	1860.—
Len trzepany sland. Miory b. SPK		1540.—	1580.—
Len trzepany stand. Traby b. I sk. 216.50		—	—
Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10		2010.—	2050.—
Kądziel Horodziejska b. I sk. 216.50		1560.—	1580.—
Targaniec mocz. asort. 70/30		970.—	1000.—

*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę, ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach pow. 200 klm.

OD ADMINISTRACJI

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności **za termin** ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matryc i klisz. — Zastrzeżone miejsca ogłoszeniowe Administracja tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie została zapłacona przewidziana w cennikach 25 procentowa nadwyżka. **Omyłki**, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione **reklamacje** będą uwzględnione o ile zostaną wniesione do dni 4-ch od daty ukazania się ogłoszenia. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązywać będzie również te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były z góry zapłacone. — Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieumieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. **Komunikatów** bezpłatnych nie umieszczamy.

AUFGEBOT.

Es wird zur allgemeinen Kenntnis gebracht, dass

1) der Bäcker Julius Katz, wohnhaft in Berlin — Weissensee, Lederstr. 64,

2) die Friederike Salzberg, ohne Beruf, wohnhaft in Berlin — Weissensee, Charlottenburger str. 73, die Ehe miteinander eingehen wollen.

Die Bekanntmachung des Aufgebots hat in den Gemeinden Berlin — Weissensee, London und Wilno zu geschehen.

Berlin — Weissensee, am 19 Februar 1937.

Der Standesbeamte: (—) Eichberg.

Dzierżawa kasyna

Pułk Piechoty w dużym mieście kresowym wydzierżawi od dnia 1 kwietnia 1937 roku kasyno oficerskie, przeciętny obrót miesięczny 4000 zł. Szczegółowe warunki przesyła zarząd kasyna odwrotnie. Zgłoszenia przyjmuje administracja „Kur. Wil." pod „Kasyno".

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.312. **Centrala** — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. **Redakcja:** tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu. **Administracja:** tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30. **Drukarnia:** tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4. Lida, ul. Zamkowa 41. Baranowicze, ul. Narutowicza 76. **Przedstawicielstwa:** Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-cio łamowy, za tekstem 12-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz